



POLSKA

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA 2022

POLSKA VS ANGLIA



8 WRZEŚNIA 2021 | 20:45 | PGE NARODOWY | WARSZAWA

Łączy nas piłka

Nezu

PLAY
NEW



PLAY
NEW



FOOTBALL.



Drodzy Przyjaciele,

Witam Was serdecznie w domu reprezentacji Polski, na PGE Narodowym w Warszawie. Czeka nas dzisiaj wielkie święto futbolu. W meczu eliminacji mistrzostw świata 2022 zmierzymy się z Anglią. To klasowy rywal, który ze świetnej strony pokazał się zwłaszcza na ostatnich mistrzostwach Europy, gdzie wywalczył drugie miejsce, uległ dopiero Włochom w finale. Również w naszej grupie kwalifikacyjnej do turnieju w Katarze Anglicy są na pierwszym miejscu w tabeli z kompletem pięciu zwycięstw.

Kiedy tylko zostałem Prezesem PZPN, jako priorytet obrałem sobie spotkanie z selekjonerem Paulo Sousem. Chciałem zapewnić trenera o moim pełnym zaufaniu, aby mógł spokojnie przygotowy-

Dear Friends,

I warmly welcome you to the home of the Polish national team, at the PGE National Stadium in Warsaw. A great celebration of football awaits us today. We will face England in a 2022 World Cup Qualification match. This is a class rival, which showed its great side, especially at the last European Championships, where they came second, losing to Italy in the final. England, with five wins in five matches, is on top of our group in the qualifiers for the tournament in Qatar.

As soon as I became the president of PZPN, I made it a priority to meet with Paulo Sousa. I wanted to assure the coach that he has my full confidence so that he could prepare the team in peace for the very important September matches of the 2022

wać drużynę do bardzo ważnych wrześniowych meczów eliminacji MŚ 2022. Podpytałem również, czy zarząd PZPN lub ja, jako Prezes, możemy w czymś pomóc drużynie, aby pracowała się jeszcze lepiej. Zadeklarowałem pełne wsparcie.

Cieszę się, że w dwóch pierwszych meczach, z Albanią i San Marino, zdobyliśmy komplet punktów. Robota została wykonana, ale mamy dużo do poprawy przed spotkaniem z Anglią, przede wszystkim w obronie. To będzie wielkie wyzwanie, nie ma miejsca na proste błędy. W piłce wszystko jest jednak możliwe. Wierzę, że przy wsparciu naszych wspaniałych kibiców możemy ograć Anglię w Warszawie. To byłoby coś pięknego!

Życzę Państwu wielkich emocji! Łączy nas piłka!

Cezary Kulesza

Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej

World Cup Qualification. I also asked if there was anything the PZPN board or I, as President, could do to help the team to work even better. I pledged my full support.

I'm happy that in the first two games, against Albania and San Marino, we claimed all six points. The job was done, but we have a lot of room for improvement before meeting England, primarily in defense. It will be a great challenge, there is no room for simple mistakes. In football, however, anything is possible. I believe that with the support of our great fans we can beat England in Warsaw. That would be something amazing!

I hope you have an exciting evening! United by Football!

Cezary Kulesza

President of the Polish Football Association



Wydawca: **Polski Związek Piłki Nożnej**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7,
02-366 Warszawa
tel.: 732 122 222, fax: +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpn@pzpn.pl; wsparcie@pzpn.pl
www.pzpn.pl, www.laczynaspilka.pl

Przewodniczący zespołu wydawniczego: **Janusz Basoń**
Program przygotowali: **Paweł Drazba, Emil Kopański, Jacek Januszewski, Piotr Wiśniewski, Andrzej Klemba**
Studio graficzne: **Iwona Polak, Rafał Miłośki, Mateusz Sadowski**
Skład graficzny: **Piotr Przygodzeń**
Foto: **Archiwum PZPN, Łukasz Grochala, Cyfrasport, Paula Duda, 400mm.pl, East News, PAP**
Druk: **Copy General**



DOLĄCZ DO NAS!

LaczyNasPilka.pl





REPREZENTACJA POLSKI POLISH NATIONAL TEAM



Bartłomiej Drągowski

19.08.1997

ACF Fiorentina

74/191

1/0

Bramkarz/Goalkeeper



Łukasz Skorupski

05.05.1991

Bologna FC

84/187

5/0

Bramkarz/Goalkeeper



Wojciech Szczęsny

18.04.1990

Juventus FC

85/196

58/0

Bramkarz/Goalkeeper



Jan Bednarek

12.04.1996

Southampton FC

77/189

34/1

Obrońca/Defender



Bartosz Bereszyński

12.07.1992

UC Sampdoria

77/183

36/0

Obrońca/Defender



Paweł Dawidowicz

20.05.1995

Hellas Verona

80/189

5/0

Obrońca/Defender



Kamil Glik

03.02.1988

Benevento Calcio

80/190

87/6

Obrońca/Defender



Michał Helik

09.09.1995

Barnsley FC

80/191

4/0

Obrońca/Defender



Tomasz Kędziora

11.06.1994

Dynamo Kijów

73/183

24/0

Obrońca/Defender



Kamil Piątkowski

21.06.2000

Red Bull Salzburg

86/191

3/0

Obrońca/Defender



Tymoteusz Puchacz

23.01.1999

1.FC Union Berlin

74/180

7/0

Obrońca/Defender



Maciej Rybus

19.08.1989

Łokomotiw Moskwa

75/173

64/2

Obrońca/Defender



Przemysław Frankowski

12.04.1995

RC Lens

70/176

17/1

Pomocnik/Midfielder



Kamil Jóźwiak

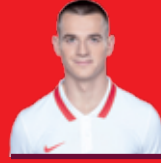
22.04.1998

Derby County

70/176

18/2

Pomocnik/Midfielder



Jakub Kamiński

05.06.2002

Lech Poznań

71/179

1/0

Pomocnik/Midfielder



Grzegorz Krychowiak

29.01.1990

FK Krasnodar

83/186

83/5

Pomocnik/Midfielder



Karol Linetty

02.02.1995

Torino FC

73/176

36/5

Pomocnik/Midfielder



Jakub Moder

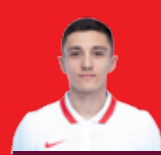
07.04.1999

Brighton & Hove Albion F.C.

78/188

14/2

Pomocnik/Midfielder



Bartosz Slisz

29.03.1999

Legia Warszawa

70/179

1/0

Pomocnik/Midfielder



Damian Szymański

16.06.1995

AEK Ateny

70/181

5/0

Pomocnik/Midfielder



Nicola Zalewski

23.01.2002

AS Roma

78/175

1/0

Pomocnik/Midfielder



Piotr Zieliński

20.05.1994

SSC Napoli

75/180

63/7

Pomocnik/Midfielder



Adam Buksa

12.07.1996

New England Revolution

78/191

2/4

Napastnik/Forward



Robert Lewandowski

21.08.1988

Bayern Monachium

79/185

124/72

Napastnik/Forward



Karol Świderski

23.01.1997

PAOK FC

77/184

9/3

Napastnik/Forward



POLSKA

PAULO MANUEL CARVALHO SOUSA

Sylwetka selekcjonera

Urodził się 30 sierpnia 1970 r. w Viseu (Portugalia). Posiada licencję UEFA PRO. 51-letni szkoleniowiec w przeszłości prowadził m.in. takie kluby, jak Leicester City, ACF Fiorentina czy Girondins Bordeaux. Z Maccabi Tel Awiw zdobył mistrzostwo Izraela, a z FC Basel mistrzostwo Szwajcarii.

Jako zawodnik dwukrotnie sięgał po UEFA Champions League – w sezonie 1995/96 z Juventusem, a w 1996/97 z Borussia Dortmund. Z klubem z Turynu zdobył również mistrzostwo kraju i Puchar Włoch. Grał także w SL Benfica, Sportingu CP, Interze Mediolan, Parmie F.C., Panathinaikosie AO, a także RCD Espanyol. Z młodzieżową reprezentacją Portugalii wygrał mistrzostwo świata U-20. W zespole seniorów rozegrał 52 mecze. Uczestnik mistrzostw Europy 1996, 2000 oraz mistrzostw świata 2002.

Po zakończeniu kariery piłkarskiej pełnił funkcję asystenta selekcjonera reprezentacji Portugalii, pracował również z młodzieżowymi kadrami narodowymi. W latach 2008–2010 był szkoleniowcem drużyn: Queens Park Rangers, Swansea City i Leicester City. W latach 2011–2013 prowadził węgierski Videoton FC, następnie był trenerem Maccabi Tel Awiw i FC Basel. W latach 2015–2017 prowadził klub ACF Fiorentina, potem był szkoleniowcem chińskiego zespołu TJ Quanjian, a następnie francuskiego Girondins Bordeaux. 21 stycznia 2021 roku został selekcjonerem reprezentacji Polski.

Manager profile

Paulo Manuel Carvalho Sousa was born on August 30, 1970 in Viseu (Portugal). He holds a UEFA PRO licence. The 51-year-old coach used to work with such teams as Leicester City, ACF Fiorentina or Girondins Bordeaux. He won the Israeli championship with Maccabi Tel Aviv, and together with FC Basel he won the championship of Switzerland.

As a player, he won the UEFA Champions League twice - in the 1995-96 season with Juventus and in 1996-97 season with Borussia Dortmund. He also won the championship and Cup of Italy whilst playing for Torino. He has played for SL Benfica, Sporting CP, Inter Milan, Parma F.C., Panathinaikos AO, and RCD Espanyol. As a player of the youth national team of Portugal, he won the U-20 World Championship. He played 52 matches with the senior team. He participated in the European Championships of 1996 and 2000 as well as the 2002 World Championship. After finishing his football career, he became assistant head coach of the Portuguese national team, and worked with youth national teams as well. In the years 2008 - 2010, he was the coach of Queens Park Rangers, Swansea City and Leicester City. In 2011 - 2013, he worked with the Hungarian Videoton FC, and then was the coach of Maccabi Tel Aviv and FC Basel. In the years 2015 - 2017, Sousa was in charge of ACF Fiorentina, and later on coached the Chinese TJ Quanjian and the French Girondins Bordeaux. On January 21, 2021, he became the head coach of the Polish national team.

Łączy nas piłka





SZTAB REPREZENTACJI POLSKI STAFF OF THE POLISH NATIONAL TEAM



Paulo Manuel Carvalho Sousa
Selekcjoner
Head Coach



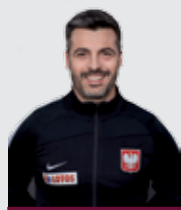
Manuel Julio Cordeiro da Silva Pereira
Trener-asystent
Assistant Coach



Victor Manuel Sánchez Lladó
Trener-asystent
Assistant Coach



Paulo Jorge Fernandes Grilo
Trener bramkarzy
Goalkeeping Coach



Lluís Sala Perez
Trenerzy przygotowania fizycznego
Fitness Coach



Antonio José Gómez Díaz
Trenerzy przygotowania fizycznego
Fitness Coach



Cosimo Cappagli
Analityk
Analyst



Hubert Mołowiejski
Szef banku informacji
Head of the Data Bank



Jacek Jaroszewski
Lekarz
Team Doctor



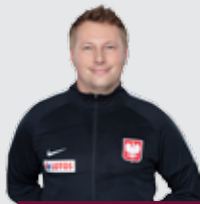
Paweł Bamber
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



Marcin Bator
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



Adam Kurek
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



Wojciech Herman
Fizjoterapeuta
Physiotherapist



Jakub Kwiatkowski
Team Manager ds. sportowych
rzecznik prasowy
Team Sports Manager / Press Officer



Łukasz Gawrjolek
Team Manager ds. logistyki
Logistics Team Manager



Paweł Kosedowski
Kierownik techniczny
Technical Manager



Paweł Sidorowicz
Asystent kierownika technicznego
Assistant Technical Manager



Tomasz Leśniak
Szef Kuchni
Chef



Radosław Marcińczyk
Zastępca Szefa Kuchni
Deputy Chef



Wojciech Zep
Dietetyk
Nutritionist



Jakub Rejmoniak
Technical filming



Filip Adamus
Łączy Nas Piłka
Polish FA Media



Adrian Duda
Łączy Nas Piłka
Polish FA Media



Łukasz Grochala
Fotograf PZPN
Polish FA Photographer



Jacek Marczewski
Ochrona
Security



Robert Siwek
Ochrona
Security

POLSKA - ANGLIA



POLSKA



POLSKA

PAULO SOUSA: GOLE SĄ NAJLEPSZE W PIŁCE NOŻNEJ

Pod względem mentalnym jesteśmy
na właściwej drodze.
Nasze podejście do meczu
było wspaniałe.

Cechowała nas dobra intensywność i właściwa koncentracja. Strzeliliśmy w pierwszej połowie cztery gole, mimo wielu zmian w wyjściowym składzie. A tych bramek mogło być jeszcze więcej. Oczywiście, pomyłki są częścią procesu rozwijania zespołu. Wciąż musimy być skupieni, nastawieni na atak bramki rywala i taką drużynę kocham oglądać. Gole są najlepszą częścią meczu, dlatego nakłanianiam zespół, by cały czas atakował – powiedział Paulo Sousa po wygranym 7:1 meczu z San Marino.

PAULO SOUSA O...

Zawodnikach, którzy w meczu z San Marino zadebiutowali w kadrze

Podobali mi się nowi zawodnicy – Jakub Kamiński czy Nicola Zalewski. Nie jestem trenerem, który wyróżnia indywidualnie piłkarzy, ale muszę powiedzieć co nieco o tym drugim. To był jego debiut i zdążył pokazać swoją osobowość. Zalewski grał na dwóch pozycjach i ważne dla niego było to, by koledzy z drużyny dostrzegli w nim to, co my w nim widzimy. To gracz, który może pomóc naszej reprezentacji.

Adamie Buksie, który strzelił cztery gole w dwóch ostatnich meczach

Adam jest w bardzo dobrej formie. Cały czas się rozwija i jest w świetnym momencie swojej kariery. Jest kimś, kogo braliśmy pod uwagę pod kątem kwalifikacji do mundialu. Niebawem powinniśmy zainteresować się nim czołowe ligi w Europie. To silny zawodnik, zwłaszcza w polu karnym. Jak mówiłem od pierwszego dnia – musimy cały czas podawać piłki do napastników, bo w forma-

cji ataku mamy dobrych zawodników. Nasi napastnicy mają różne umiejętności, różną charakterystykę i możemy korzystać z różnych zawodników, w zależności od przyjętych strategii.

Straconej bramce w meczu z San Marino

W drugiej połowie nasz rywal powiększył pressing, a my cały czas graliśmy na tej samej intensywności, co w pierwszej odsłonie, gdy presji nie było. Byliśmy tym zaskoczeni. Musimy szybciej ustawiać się na lepszych pozycjach, korygować nasze błędy, nauczyć się zwalczać presję. Drużynie zajęło zbyt dużo czasu, by zrozumieć, że musimy pewne rzeczy poprawić. To jest część procesu nauki, jeśli chodzi o niektórych zawodników.

Metamorfozie Przemysława Frankowskiego w spotkaniu z Albanią

Jak dla mnie jest napastnikiem, który może grać blisko Roberta. W meczu z Albanią rozegrał bardzo dobre zawody, zaliczył asystę przy drugiej bramce, zrobił różnicę, wymuszał faule, dużo pracował, także w defensywie. Muszę przyznać, że zrobił duże postępy w naszej grze z piłką i bez niej. Frankowski to zawodnik, na któ-



GLÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI



**OFICJALNY DOSTAWCA
SPRZĘTU SPORTOWEGO**



OSHEE



FAKRO

Ustronianka



OFICJALNI SPONSORZY REPREZENTACJI

OFICJALNI PARTNERZY REPREZENTACJI



rym możemy polegać. W dodatku jest bardzo uniwersalny. Często grywa na skrzydłach, a w Chicago Fire był również rozgrywającym.

Bramkarzu numer 2 w kadrze

Wojciech Szczęsny jest naszym pierwszym wyborem i to najważniejsze. Oprócz niego mamy także dwóch innych bramkarzy na bardzo wysokim poziomie – Łukasza Skorupskiego i Bartłomieja Drągowskiego, który rośnie i robi postępy. Na naszym radarze mamy również młodszych – Radosława Majeckiego i Kamila Grabarę. Polska ma świetną szkołę bramkarzy. Którykolwiek z nich stanie między słupkami, będzie silnym punktem zespołu.

Wygranym 4:1 meczu z Albanią

Mecz był trudny w obu połowach. Albańczycy grali kompaktowo, fizycznie i intensywnie. Musieliśmy im dorównać pod tym względem. Mieliśmy trochę problemów we współpracy wahadłowych ze środkowymi pomocnikami, ale w drugiej połowie wyglądało to już lepiej. Byliśmy wtedy znacznie bardziej regularnie w wszystkim, co robiliśmy. Poprawiliśmy to, co wymagało korekty. Gdy przebieg meczu wymagał wprowadzenia dodatkowego pomocnika, zrobiliśmy to, wpuszczając Karola Linetty'ego. Tacy piłkarze, jak Robert Lewandowski, robią różnicę w klu-

zowych momentach. To on ciągnie zespół za sobą. Tak też było w spotkaniu z Albanią.

Stanie zdrowia Piotra Zielińskiego

Piotr wciąż odczuwa skutki urazu, którego nabawił się w meczu ligowym tuż przed naszym zgrupowaniem. Czuje się już jednak lepiej, rozpoczął indywidualne treningi, jest pod czujną opieką sztabu medycznego. Jeszcze nie wiemy, czy będzie mógł zagrać z Anglią, ale jeśli będzie na to szansa, nie będzie ryzyka pogłębienia urazu, to wspólnie dokonamy wyboru i podejmiemy decyzję.

Naszym najbliższym rywalem – Anglii

Chcemy rywalizować z najlepszymi, ale zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy na tym samym poziomie, co Anglia. Jeśli im wypadnie jeden zawodnik, to jest dwóch-trzech innych graczy na tym samym poziomie. U nas już tak dobrze to nie wygląda. W piłce wszystko jest jednak możliwe i damy z siebie wszystko, aby osiągnąć korzystny rezultat. Wiem, że bilety na ten mecz na PGE Narodowym są już wyprzedane i na trybunach zasiądzie komplet publiczności. Bardzo się z tego powodu cieszymy. Nasi kibice są fantastyczni i mogą nam tylko pomóc. Zależy nam na tym, aby Polacy byli z nas dumni.

Notował Paweł Drażba

EL. MŚ 2022		POLSKA						
GRUPA I	M	W	R	P	GZ	GS	+/-	PKT
ANGLIA	5	5	0	0	17	1	16	15
POLSKA	5	3	1	1	18	7	11	10
ALBANIA	5	3	0	2	5	6	-1	9
WĘGRY	5	2	1	2	10	9	1	7
ANDORA	5	1	0	4	3	12	-9	3
SAN MARINO	5	0	0	5	1	19	-18	0

REPREZENTACJA POLSKI
Łapczy nasz piłkarz



RESPECT





PAULO SOUSA: GOALS ARE THE BEST IN FOOTBALL

“Mentally, we are on the right track. Our approach to the game was great. We had good intensity and showed proper concentration. We scored four goals in the first half, despite many changes in the starting lineup. There could have been even more goals. Of course, mistakes are part of the team development process. We still need to be focused. We need to focus on attacking the opponent’s goal and that’s the kind of team I love to watch. Goals are the best part of the game, so I urge the team to attack all the time,” said Paulo Sousa after the 7:1 win against San Marino.

PAULO SOUSA ABOUT...

Players who made their national team debuts against San Marino

I liked the new players - Jakub Kamiński or Nicola Zalewski. I'm not a coach who singles out players individually, but I have to say something about the other player. It was his debut and he managed to show his personality. Zalewski played two positions and it was important to him that his teammates see in him what we see in him. He is a player who can help our national team.

Adam Buksa, who has scored four goals in his last two games

Adam’s form is very good. He’s still developing and is at a great point in his career. He is someone we considered for World Cup Qualification. He’ll soon catch the interest of the top leagues in Europe. He’s a strong player, especially in the penalty box. As I said from day one - we need to pass balls to the strikers all the time because we have good players in the attack formation. Our strikers have different skills, different characteristics and we can use different players depending on the strategy we adopt.

Conceded goal in the match against San Marino

In the second half, our opponent increased the pressing and we kept playing with the same intensity as in the first half when the pressure was not there. We were surprised by that. We need to get into better positions faster, correct our mistakes, and learn to fight pressure. It took the team too long to understand that we need to improve certain things. This is part of the learning process when it comes to certain players.

Przemysław Frankowski’s transformation in the game against Albania

As for me, he is a striker who can play close to Robert. In the match against Albania he played a very good, set up the second goal, made a difference, forced fouls, worked really hard, also in defense. I have to say that he has made great progress in our game with and without the ball. Frankowski is a player we can rely on. He is also very versatile. He often plays as a winger and also as a playmaker in Chicago Fire.

Second goalkeeper in the team

Wojciech Szczęsny is our first choice and that’s the most important thing. Apart from him we also

Łączy nas piłka



have two other goalkeepers at a very high level - Łukasz Skorupski and Bartłomiej Drągowski, who is developing and making progress. We also monitor our younger players - Radosław Majecki and Kamil Grabara. Poland has a great school of goalkeepers. Whoever stands in the goal, he will be a strong point for the team.

4:1 win against Albania

The match was difficult in both halves. The Albanians played compact, physical and intense football. We had to match them in that regard. We had some problems in the cooperation of the wing-backs with the central midfielders, but it was better in the second half. We were much more regular in everything we did then. We corrected what needed to be corrected. When the course of the match called for the introduction of an extra midfielder, we did so by letting Karol Linetty on the pitch. Footballers like Robert Lewandowski make the difference at key moments. He is the one who leads the team. As we could see in the match against Albania.

Piotr Zieliński's health condition

Piotr is still feeling the effects of the injury he sustained in a league match just before our training camp. However, he feels better now, has started individual training, and is under the watchful care of the medical staff. We don't know yet if he will be able to play against England, but if there is a chance, there is no risk of aggravating the injury, then we will make a choice together and we will decide.

Our next rival - England

We want to compete with the best, but we realize that we are not at the same level as England. If one of their players drops out, there are two-three other players at the same level in his place. We don't have that. However, everything is possible in football and we will give everything to achieve a favourable result. I know that tickets for this match at PGE Narodowy are already sold out and the stands will be full. We are very happy about that. Our fans are fantastic and can only help us. We want Poles to be proud of us.

Noted by Paweł Drażba







LEWANDOWSKI I KANE - DROGA DO WIELKOŚCI

Są liderami swoich reprezentacji, odpowiedzialnymi za strzelanie goli i... po prostu nie da się ich zastąpić. Punkty wspólne pomiędzy Robertem Lewandowskim i Harrym Kanem są już znane, ale jak wypada porównanie ich piłkarskich atutów?



Łączy nas piłka





Mowa jednak o dwóch napastnikach, którzy mają podobne cechy: wyróżnia ich determinacja pod bramką przeciwnika, wewnętrzny spokój w trudnych sytuacjach i umiejętność odbudowania się po chwilowych niepowodzeniach. W meczach sprawiają wrażenie, jakby strzelanie goli przychodziło im z łatwością, bo po prostu odnajdują się we właściwych miejscach. Jednak patrząc na nich można dostrzec ogromne skupienie na celu.

Są legendami swoich klubów, choć to nie jest jednoznaczne stwierdzenie. Choćby tego lata każdy z nich przeżył kolejną transferową sagę ze swoim udziałem, nawet jeśli w innym wymiarze. O Lewandowskim jego nowy trener, Julian Nagelsmann mówił, że tak działa piłkarski świat, że musi odpowiadać na pytania o przyszłość Polaka. Z kolei Kane sprawił nie lada ból głowy Nuno Espirito Santo, także nowemu szkoleniowcowi swojej drużyny klubowej. Nie powrócił w porę z urlopu, jednoznacznie wskazując, że chciałby odejść do

Manchesteru City. Ani Polak, ani Anglik nie zmienili przynależności klubowej, ale to nie znaczy, że kolejnego lata więcej plotek nie będzie.

Do tego czasu zostanie im strzelanie goli. Materiału do analizy porównawczej nie brakuje. Lewandowski w karierze klubowej trafił już 493 razy, do tego 72 gole strzelił dla reprezentacji Polski. Kane ma już odpowiednio 239 i 40 bramek.

Jednak ich liczby pozostają bardzo podobne na przestrzeni ostatnich dziesięciu sezonów. W tym okresie Lewandowski trafił do bramki przeciwnika głową co 617 minut, Kane – co 667. Swoją słabszą, lewą nogą udawało im się to co 666 i 651 minut. Jednak ogólna częstotliwość strzelania goli jest na korzyść Polaka – w dwóch ostatnich sezonach robi to częściej niż co godzinę gry, gdy najlepszy wynik Kane'a to 75 minut. Przewaga Anglika jest w uderzeniach z dystansu. Lewandowski, jak zdradził przed tym sezonem w wywiadzie dla „The Athletic”, zakładał sobie, że może

częściej uderzać – i to z pozytywnym skutkiem – zza pola karnego, bo ma siłę i precyzję, co zresztą potrafi prezentować i wówczas takie gole traktuje wyjątkowo. – Powinienem być w polu karnym, stamtąd strzelałam najczęściej, to moja pozycja. I w osiemdziesięciu procentach sytuacji wykonuję ruch w szesnastkę. Tak naprawdę nie mam zbyt wielu okazji do strzałów z dystansu. Jednak jeśli ktoś inny wbiega w pole karne, to ja mogę pozostać w drugiej linii, w roli dziesiątki – tłumaczył.

A jednak Kane jest skuteczniejszy w tym elemencie: w poprzednim sezonie Premier League zdobywał tak bramki czterokrotnie, w najlepszych dla siebie rozgrywkach klubowych (2016/17) udało mu się to pięć razy. Najwyższy wynik Lewandowskiego to trzy gole, w tym w rekordowym poprzednim sezonie przed którym...jako cel wskazał sobie poprawę tego elementu.

Co ciekawe, Kane jest znacznie częściej zaangażowany jako rozgrywający, wykorzystując w Tottenhamie to, że w ostatnim czasie zespół jest nastawiony na kontry, a on współpracuje z bardzo szybkimi zawodnikami. W poprzednim sezonie miał ich w samej Premier League aż czternaście, czyli dwa razy więcej od Lewandowskiego, który pod tym względem zaliczył drugi najlepszy wynik w karierze. Jednak trzeba wziąć pod uwagę fakt, że Bayern w Bundeslidze niemal nieustannie dominuje rywali, gdy Tottenham gra bardziej pragmatycznie. To jednak nie sprawia, że Lewandowski nie jest zaangażowany w ataki bramkowe zespołu – może nie wykonuje tak często ostatniego podania – może nie wykonuje tak często ostatniego podania – może nie wykonuje tak często ostatniego podania, ale pod względem sumy goli oczekiwanych (xG) akcji, które przechodziły również przez niego zdecydowanie przeważa nad Kanem (średnie wartości to odpowiednio 1,16 do 0,73 xGChain na mecz).



To znów efekt dominacji Bayernu i tego, że mistrz Niemiec stwarza więcej sytuacji. Lewandowskiemu wystarczy, że będzie w polu karnym, bo tam najczęściej dochodzi do strzału – znacznie częściej od Kane'a. Choć sezon Bundesligi jest krótszy od tego Premier League o cztery spotkania (a Polak w poprzednim miał przerwę spowodowaną kontuzją), to Polak oddał aż 97 uderzeń z szesnastki, do tego 16 z pola bramkowego. Kane miał tych prób aż o 28 mniej, ale... ogółem oddał więcej strzałów. Wszystko ze względu na te z dystansu w których jego przewaga jest ogromna – 53 do 22. – Napastnik nie może obawiać się tego, że będzie trochę egoistyczny. Ta samolubność jest potrzebna, by wykonać swoją robotę – mówi Lewandowski. Jak to u napastników, łączy ich wzajemny szacunek. – Lewandowski to fantastyczny gracz. Ma niesamowite wykończenie, świetnie się porusza, jest wszechstronny – mówił Kane w marcu, gdy nie udało im się zmierzyć na Wembley przez kontuzję Polaka w meczu z Andorą. – Co roku widać to po jego bramkach i wpływie na swoją drużynę. Wiele z goli strzelił w ostatnich pięciu latach. W dzisiejszych czasach nie ma powodu, dla którego nie możesz być u szczytu formy po skończeniu 30 lat. Kiedy patrzysz na Lewandowskiego, Ronaldo, Messiego i wielu innych piłkarzy, to widzisz, że osiągają jeszcze lepszą formę, kiedy zbliżają się do trzydziestki. To chcę osiągnąć. Mam 27 lat i nadal czuję, że mam jeszcze wiele lat, na naukę i rozwój. Kiedy patrzę na takich piłkarzy, to daje mi to motywację. Jestem przekonany, że jestem w miejscu, w którym mogę to zrobić. Zdobywać bramki i grać jeszcze wiele lat – dodawał.



Faktycznie, Kane jest we właściwym miejscu – w klubie, którego jest największą gwiazdą, z zespołem, który prowadzi na boisku i może liczyć na miejsce w podstawowym składzie mecz w mecz. Do tego gra na jednym z najnowszych stadionów w Europie. Jednak szansa na trofea jest znikoma

“

Napastnik nie może obawiać się tego, że będzie trochę egoistyczny. Ta samolubność jest potrzebna, by wykonać swoją robotę.



i dlatego chciał skorzystać z okazji przejścia do Manchesteru City. Choć Kane tłumaczył, że nie czuje żalu przez to, co działo się z jego udziałem latem – i za co klub potrzącił mu dwie tygodniowe pensje – to nadal podkreślał, jak istotny jest dla niego konkretny cel. – Moje nastawienie się nie zmienia i chcę w tym roku wygrać jakieś trofeum. Zaczęliśmy w Premier League świetnie, trzy razy wygraliśmy pod wodzą nowego menedżera. Tylko nad tym się skupiam: wygrać jak największą liczbę spotkań i zdobyć puchar, którego pragnąłem przez całą karierę – mówił.

Pod tym względem Kane może spojrzeć na Lewandowskiego i tylko mu zazdrościć: Polak ma już 25 klubowych medali i zmierza po kolejne. Jeśli jest się w czym ścigać, to na pewno w drodze po rekord. Dla Polaka celem jest ten ustawiony przez wieloletnią grę Gerda Muellera w Bundeslidze (365 trafień), skoro już jeden wynik legendy Bayernu Monachium pobił. Z kolei ma na celu... Alana Shearera, który w Premier League zdobył 260 bramek. Były piłkarz m.in. Newca-

stle United potrzebował tylko 124 występów, by strzelić sto goli w lidze, ale Kane jest drugi w tej klasyfikacji – 141 meczów. Teraz jego strata już wynosi mniej niż 100 bramek i wszystko wskazuje na to, że 28-latek da sobie z tym radę. Lewandowski – pozostając w Niemczech – również przy utrzymaniu skuteczności powinien wpisać się do historii.

Przewagą Anglika jest jego reprezentacja, która z najlepszym strzelcem poprzedniego mundialu i finalistą niedawnego Euro 2020, chce teraz potwierdzić swój progres w eliminacjach do turnieju w Katarze, a następnie podbić świat. To w kadrze ma towarzystwo zawodników o najwyższych umiejętnościach. Jednak ich droga w kadrach, niezależnie od różnicy w klasie i celach, także prowadzi na szczyt historii. Lewandowski śrubuje rekord strzelonych goli dla Polski (ma ich już 72), Kane (40) jeszcze przed mundialem może przebić wynik Wayne'a Rooney'a (53) dla Anglii. A ich starcie na Narodowym to tylko przystanek na drodze każdego z nich do wielkości.

Michał Zachodny, ekspert Viaplay



LEWANDOWSKI AND KANE - THE ROAD TO GREATNESS

They are the leaders of their national teams, responsible for scoring goals and... they simply cannot be replaced. The common points between Robert Lewandowski and Harry Kane are already known, but how do their footballing strengths compare?

We are talking about two strikers with similar qualities: their determination in front of the goal, their inner calm in difficult situations and their ability to recover from temporary setbacks. In matches, they seem like scoring goals comes easily to them because they just find themselves in the right places. However, when you look at them you can see a tremendous focus on the goal. They are legends of their clubs, although that's not a definitive statement. Even this summer both experienced another transfer roller-coaster focused around them, though both in different contexts. Lewandowski's new coach, Julian Nagelsmann, said that this is how the football world works, that he has to answer questions about the Pole's future. In turn, Kane caused quite a headache for Nuno Espírito Santo, also the new coach of his club team. He did not return in time from holiday, clearly indicating that he wanted to leave for Manchester City. Neither the Pole nor the Englishman have changed their club affiliation, but that doesn't mean there won't be more rumours next summer.

Until then, all they have left is scoring goals. There is no shortage of material for comparative analysis. Lewandowski has scored 493 times in his club career, in addition to 72 goals for the Polish national team. Kane already has 239 and 40 goals respectively. However, their numbers remain very similar over the past ten seasons. During this period, Lewandowski scored a header every 617 minutes, Kane - every 667. They managed to score a goal with their weaker left leg every 666 and 651 minutes. However, the overall frequency of goals is in the Pole's favour - in the last two seasons he has done it more often than every hour of the game, when Kane's best is 75 minutes.

The Englishman's advantage is in goals from distance. Lewandowski, as he revealed before this season in an interview with „The Athletic”, assumed that he could shoot more often - and with positive results - from outside the penalty area, because he has the strength and precision, which he can prove, and then such goals are treated exceptionally. „I should be in the penalty area, that's where I shoot most often, that's my position. And in eighty percent of the situations, I make the move into the box. I don't really get many opportunities to shoot from distance. However, if someone else runs into the penalty area, I can stay in the second line, in the role of a ten,” he explained.

Yet Kane is more effective in this element: last season in the Premier League he scored such goals four times, in his best club season (2016/17) he managed to score five times. Lewandowski's highest scoring output was three goals, including in a record-breaking last season before which... he said that this is the element that he wanted to improve.

Interestingly, Kane is much more often involved as a playmaker, taking advantage of the fact that Tottenham has been counter-attack oriented in recent games, and he plays with very fast players. Last season he had fourteen of them in the Premier League alone, which is twice as many as Lewandowski, who had the second best record of his career in this respect. However, it should be noted that Bayern almost constantly dominates their rivals in the Bundesliga, whereas Tottenham plays more pragmatically. However, that doesn't mean that Lewandowski is not involved in the team's goal-scoring attacks - he may not make the final pass as often, but in terms of total expected go-





als (xG) of actions that went through him as well, he far outweighs Kane (averages are 1.16 to 0.73 xGChain per game, respectively).

This is again a result of Bayern's dominance and the fact that the German champions create more situations. All Lewandowski needs to do is to be in the penalty area because that is where he most often has the opportunity to score a goal - much more often than Kane. Although the Bundesliga season is four games shorter than the Premier League (and the Pole had a break in the previous one due to injury), the Pole has made 97

shots from inside the penalty area, including 16 from the goal area. Kane had 28 fewer of those attempts, but... he took more shots overall. All because of the goals from distance where his advantage is huge - 53 to 22. „A striker must not be afraid to be a little selfish. That selfishness is needed to get the job done,” Lewandowski says.

As is the case with strikers, they share a mutual respect for each other. „Lewandowski is a fantastic player. He's got incredible finishing, he's got great movement, he's versatile,” Kane said in March when Lewan-

dowski missed the Wembley clash due to the injury he sustained in the match against Andorra. „He proves it every year with his goals and the impact he has on his team. He has scored many of his goals in the last five years. Nowadays, there's no reason why you can't be in your best form when you turn 30. When you look at Lewandowski, Ronaldo, Messi and many other footballers, you see that their form is getting even better as they approach their 30s. That's what I want to achieve. I am 27 years old and I still feel I have many more years to learn and grow. When I look at such players, it gives me motivation. I am convinced that I am in a place where I can do this. I can score goals and play many more years,” he added.

In fact, Kane is in the right place - at a club where he is their biggest star, with a team that he leads on the pitch and can count on a place in the starting lineup every match. Plus, he plays in one of the newest stadiums in Europe. However, the chance of winning trophies is slim and so he wanted to take the oppor-

In this respect, Kane can look at Lewandowski and only envy him: the Pole already has 25 club medals and is heading for more. If there's anything to race in, it's definitely on the way to a record. Since the Pole already broke one record set by Ger Muller, his next target target is another one set by Bayern Munich legend's years of playing in the Bundesliga (365 goals). In turn, Kane aims for... Alan Shearer, who has scored 260 goals in the Premier League. The former Newcastle United player, needed only 124 appearances to score a hundred goals in the league, but Kane is second in this classification with 141 games. Now, the difference is already less than 100 goals and all indications are that the 28-year-old will break it. Lewandowski, provided he stays in Germany, should also make history if his effectiveness is maintained.

The Englishman's advantage is his national team, which, having the top scorer of the previous World Cup and being a finalist in the recent Euro 2020, is now looking to confirm its progression in the qualifiers for the



A striker must not be afraid to be a little selfish. That selfishness is needed to get the job done, Lewandowski says.

tunity to move to Manchester City. Although Kane explained that he feels no regret over what happened this summer - and for which the club punished him by deducting two weeks' wages - he continued to stress how important a specific goal is to him. „My attitude doesn't change and I want to win a trophy this year. We have made a great start in the Premier League, winning three times under a new manager. That's all I'm focused on: winning as many games as possible and winning the cup I've wanted my whole career,” he said.

tournament in Qatar and then conquer the world. He can enjoy the company of the best players in the national team. But their path in national teams, regardless of the difference in class and goals, also leads to the top of history. Lewandowski is on pace to break the record for goals scored for Poland (he already has 72), while Kane (40) could top Wayne Rooney's tally (53) for England before the World Cup. And their clash at the Narodowy is just a stop on each man's road to greatness.

Michał Zachodny, Viaplay expert



JAKUB MODER – DOPASOWANY DO STYLU

Bez Mateusza Klichy, z problemami Piotra Zielińskiego, z wciąż rehabilitującymi się Krystianem Bielikiem oraz Jackiem Góralskim – reprezentacja Polski przystępowała do wrześnieego rozdziału eliminacji mistrzostw świata z mocno przetrzebionym środkiem pola. Jedną z odpowiedzi na problemy Paulo Sousy będzie więc Jakub Moder, ale nie tylko ze względu na braki, lecz to, co Portugalczyk planuje dla kadry.



Nie minął jeszcze rok odkąd Brighton Hove & Albion potwierdziło transfer Jakuba Modera z Lecha, jednocześnie pozwalając mu na okres rundy jesiennej pozostać w Poznaniu. Ma już za sobą piętnaście występów w Premier League, po jednym w każdym z krajowych pucharów i wreszcie też liczby: gola strzelonego Cardiff City oraz asystę po wejściu z Burnley. Wszystko w okresie tygodnia poprzedzającego zgrupowanie. To jedna miara progresu Modera, drugą są słowa Grahama Pottera, szkoleniowca Brighton. – Jakub już grał

w europejskich pucharach, na poziomie międzynarodowym oraz w Premier League. Jest cichy, spokojny, więc nic dziwnego, że wydaje się, jakby był bardziej dojrzały i doświadczony od niektórych w składzie. To jednak wciąż młody piłkarz z niesamowitym talentem, wielkim potencjałem, który również już teraz wiele daje drużynie. Jestem przekonany, że może dać jeszcze więcej. Ostatnio strzelił pięknego gola, który na pewno pomoże mu nabrać pewności siebie, bo my mamy dużą wiarę w jego umiejętności – mówił Potter.



Proces wdrażania Modera w podstawowy zespół trwa, nawet jeśli wciąż nie tak często wystawiany jest w roli typowego środkowego pomocnika. O ile wchodząc z ławki przeciwko Watfordowi oraz Burnley za każdym razem zmieniał zawodnika z jednej z naturalnych dla siebie ról – Adama Lallanę oraz Stevena Alzate – o tyle z Evertonem od pierwszej minuty wystąpił bliżej lewej strony, niemal jako waha-dłowy. Miał tylko kilka kontaktów z piłką bliżej centralnej osi boiska, nawet w jednej sytuacji, gdy od-



“ Z Hiszpanią, gdy wyszedł w podstawowym składzie, poradził sobie świetnie.

dawał strzał, to właśnie dzięki zbiegnięciu w pole karne ze skrzydła.

Było to dalekie od tego, co zaprezentował w Pucharze Ligi. Z Cardiff City faktycznie wyróżnił się doświadczeniem, co przekładało się choćby na to, że wygrał 62% pojedynków, oddał też trzy strzały. A jego akcja bramkowa pokazała w pełni możliwości reprezentanta Polski. Gdy w dziewiątej minucie Enock Mwepu, prawy obrońca, odzyskał piłkę na własnej połowie, to Moder znajdował się na jego wysokości. Do bramki przeciwnika pozostawało ponad siedemdziesiąt metrów, a i tak pomocnik – widząc okazję do kontry – ruszył sprintem przed siebie. Wyprzedził wszystkich pomocników i obrońców Cardiff, a Mwepu zagrał idealne podanie, które Moder zamienił na gola.

Nie tylko Potter był zadowolony ze swojego piłkarza. Zachowanie Modera bez piłki było przecież dokładnie tym, czego oczekuje Paulo Sousa. Portugalczyk, zapytany na start wrześniowego zgrupowania o plany taktyczne kadry, odpowiedział, że nie należy spodziewać się wielu zmian w porównaniu do poprzednich meczów jego drużyny. Jednak dokładnie sprecyzował, czego oczekuje, co się zmieni. – Chcemy kontrolować mecze poprzez posiadanie piłki, ale jednocześnie musimy grać bardziej bezpośrednio, czyli szybciej przenosić akcje do ataku, w pole karne przeciwnika. Musimy

mieć tam większą liczbę zawodników, ponieważ często dośrodkowujemy, ale brakuje nam wykończenia sporę liczbą ataków. Potrzebujemy więc takich piłkarzy, którzy mają różne umiejętności, są agresywni w polu karnym, tworzą sobie okazje – mówił.

Tak gra Moder. Wystarczy przypomnieć sobie jego występy w trakcie mistrzostw Europy. Z Hiszpanią, gdy wyszedł w podstawowym składzie, poradził sobie świetnie, miał siedem podań do przodu, do tego pięć w stronę ataku i zwłaszcza to, które uruchomiło atak, który zakończył się golem Roberta Lewandowskiego. Kilka dni wcześniej, wchodząc na ostatnie minuty meczu ze Słowacją, zdołał również wykreować sytuację, która mogła, a nawet powinna skończyć się wyrównaniem. Jego brak w ostatnim starciu fazy grupowej ze Szwecją (2:3) był także widoczny.

Wpływ Polaka w tak krótkim okresie nie powinien dziwić, bo w tym sezonie pokazywał to również w Brighton. Wchodząc na boisko po 70. minucie przeciwko Burnley (przy wyniku 0:1), niemal błyskawicznie zanotował asystę przy wyrównującym trafieniu. Jego zachowanie było znów podobne – jeszcze przy rozpoczęciu kontry na własnej połowie dostrzegł okazję do wbiegnięcia na wolne pole z prawej strony. Tym razem to Yves Bissouma wykorzystał jego ruch prostopadłym podaniem, a kilkadziesiąt metrów dalej, już w polu karnym, to płaskie dośrodkowanie Polaka na gola zamienił Neal Maupay.

Tego typu ataki są trudne do zdefiniowania w statystykach: Moder oczywiście zanotował asystę, lecz ważniejszy jest kontekst samego zamiaru i ruchu bez piłki. Jednak przekładając jego liczby na średnią na 90 minut, wychodzi, że w pierwszych trzech kolejkach Premier League jest w wewnątrzklubowej czołówce stworzonych sytuacji, a także podań progresywnych, które otrzymuje Polak. Oznacza to, że koledzy szukają go i starają się wykorzystać jego wejścia z głębi pola, przenosząc akcje do przodu.

Oczywiście reprezentację, podobnie jak Brighton, czekają nie tylko wyzwania w których będą musieli dominować w posiadaniu piłki. Równie istotne jest zachowanie, gdy to rywal przejmuje inicjatywę. – Chcę żeby mój zespół pressował rywali cały czas, by odzyskać jak najszybciej piłkę. Chcemy być jak najbliżej bramki przeciwnika, ale gdy jest taka konieczność, to wtedy bronimy na własnej połowie i musimy być bardzo intensywni. W tym brakuje nam regularności, jesteśmy

zbyt pasywni. Musimy mieć mocną mentalność, gdy tracimy piłkę, by być zabezpieczonymi poprzez odpowiednie ustawienie zawodników, by indywidualnie podejmować decyzje o reakcji. To chciałbym zobaczyć we wszystkich meczach, które nas czekają – mówił Sousa. To też element, na który najbardziej zwracał uwagę Moderowi w okresie przygotowań do mistrzostw Europy. Przerzuwając gry treningowe oczekiwał, że pomocnicy będą bardziej aktywni bez piłki, pracując nie tylko w tych okresach, gdy sami mogli rozgrywać ataki, lecz również blokując te przeciwnika. Faktycznie, tak że w Brighton pod tym względem 22-latek nie wygląda imponująco: w ciągu 105 minut wykonał tylko jedną próbę odbioru piłki i trzy przechwyty, z piętnastu jego pressingów tylko cztery przełożyły się na to, że zespół odzyskiwał posiadanie. To mniej niż w jednym występie w Pucharze Ligi.

Portugalczyk jest przekonany, że to element, który może rozwinąć u Modera poprzez zmianę jego mentalności. Tak wyglądało to w marcu, gdy w przerwie meczu z Anglią na Wembley cały zespół wyszedł z własnej połowy i z niskiego przeszedł w wysoki pressing. I to doskoku pomocnika do Johna Stonesa skończył się stratą oraz bramką, która wówczas przywróciła reprezentację do

“

Z Albanią świetnie wykonał rzut wolny, po którym bramkę zdobył Robert Lewandowski.



gry. Tego typu działań może być wymaganych od Modera więcej, nie tylko ze względu na braki w środku pola, lecz także specyfikę najbliższych wyzwań biało-czerwonych. Warto jednak pamiętać, że z Węgrami Moder aż pięciokrotnie odzyskiwał piłkę na połowie przeciwnika i to w ciągu godziny gry. Z Anglią dokonał tego trzykrotnie. Z Albanii świetnie wykonał rzut wolny, po którym bramkę zdobył Robert Lewandowski.

Dla reprezentanta Polski wciąż wiele kwestii jest nowych: choćby pierwsze dwa domowe mecze tego sezonu w Brighton wreszcie rozegrał przy wypełnionych trybunach, mogąc pokazać się w pełni kibicom swojego klubu. – Wciąż jesteśmy w trakcie procesu – mówił też jego trener. – Wielu piłkarzy jest nowych, przyszło z innych lig. Uczymy się wspólnie. Rozumiemy pewne

sprawy coraz lepiej. Gramy z rywalami o ogromnej jakości i z tego również wszyscy muszą zdawać sobie sprawę – tłumaczył.

Podobnie jest w reprezentacji. Moder w kadrze rozegrał już trzynaście spotkań, występował w eliminacjach MŚ, Lidze Narodów, Euro 2020, strzelał gole Ukrainie i Anglii, ale dopiero 2 września zadebiutował na PGE Narodowym w Warszawie. To kolejna wielka scena, na którą wkracza w ostatnim roku i przy ogromnych oczekiwaniach po największym transferze zagranicznym z ekstraklasy również trzeba sobie zdawać z tego sprawę. Okoliczności są jednak dla pomocnika korzystne, by w pasującym mu stylu gry rozwinął się i zaczął odgrywać coraz ważniejszą rolę.

Michał Zachodny, ekspert Viaplay

MODER – ADAPTED TO STYLE



Without Mateusz Klich, with problems faced by Piotr Zieliński and with Krystian Bielik and Jacek Góralski still undergoing rehabilitation, the Poland national team opened the September chapter of the World Cup qualifiers with a heavily decimated midfield. In light of the situation, one of the answers to Paulo Sousa's problems will be Jakub Moder; not just due to absences, but also because of what the Portuguese is planning for the national team.

It's been less than a year since Brighton Hove & Albion confirmed Jakub Moder's transfer from Lech, while allowing him to remain in Poznań for the duration of the autumn round. He has already made fifteen appearances in the Premier League and one in each of the domestic club competitions; he also has some numbers to show: a goal scored against Cardiff City and an assist after being brought in from the bench against Burnley. All during the week leading up to the training camp.

That's one measure of Moder's progress, the other being the words of Graham Potter, Brighton's manager. „Jakub has already played in UEFA club competitions, at the international level and in the Premier League. He is quiet and calm, so it's not surprising that he seems more mature and experienced than some of the players in the squad. However, he is still a young footballer with incredible talent and great potential, who is already contributing a lot to the team. I am certain that he is capable of even more. Recently, he scored a beautiful goal, which will definitely help his confidence, as we have a lot of faith in his abilities,” said Potter.

The process of introducing Moder to the core team continues, even if he is still not being fielded as a typical central midfielder all that often. When he was brought in from the bench against Watford and Burnley, he each time substituted a player in one of his natural roles – Adam Lallana and Steven Alzate; however, against Everton, from the first minute he played closer to the left side, almost like a wing-back. He only had contact with the ball closer to the central axis of the pitch a few times, and even in one situation where he took a shot, it was by running into the penalty area from the wing.

This was far from what he showed in the League Cup. Against Cardiff City he actually stood out due to his experience, which was reflected, for example, in the fact that he won 62% of duels and took three shots. The goal-scoring play of the member of the Poland national team showed his full potential. When in the ninth minute Enock Mwepu, a right back, recovered the ball in his own half, Moder was right opposite him. Despite there being more than seventy metres to the opponent's goal, the midfielder, seeing an opportunity for a counterattack, sprinted ahead. He outplayed all Cardiff's midfielders and defenders, and Mwepu made a perfect pass, which Moder managed to turn into a goal.



He did great against Spain, when he was a part of the starting lineup.

Łączy nas piłka



Potter wasn't the only one pleased with his player. Moder's behaviour when not in possession of the ball was, after all, exactly what Paulo Sousa expects. When asked about his tactical plans at the start of the September training camp, the Portuguese said that he doesn't expect many changes compared to his team's previous games. He did, however, specify exactly what he expected would change. „We want to control the matches through ball possession, but at the same time we need to play more directly, that is, build our attacks more quickly, moving the game into the opponent's penalty area. We need to have more players in there, because while we often centre, we never finish a lot of attacks. We therefore need players with a wide variety of skills, who are aggressive in the penalty area and create opportunities for themselves,” he said.

This fits Moder's play style perfectly. One just needs to recall his performances during the European Championship. He did great against Spain, when he was a part of the starting lineup, with seven passes forward, coupled with five passes into the attack zone; this especially includes the pass that triggered the attack which ended with Robert Lewandowski scoring a goal. A few days before that, when he was brought in during the final minutes of the match against Slovakia, he also managed to create a situation which could have, and even should have, ended in a game-tying goal. His absence in the final match of the group stage against Sweden (2-3) was also noticeable.

The Pole's impact in such a short period of time should come as no surprise, as he has also shown it during this season at Brighton. When he was brought onto the pitch in the 70th minute against Burnley (with the score at 0-1), he almost immediately set up the game-tying goal. His behaviour was once again similar – at the start of the counterattack, still in his own half, he noticed an opportunity to run into the free area from the right. This time, it was Yves Bissouma who took advantage of this move with a perpendicular pass, while a few dozen metres further, in the penalty area, Neal Maupay managed to convert the Pole's flat cross into a goal.

Such attacks are difficult to define in statistics: Moder was naturally awarded an assist, but more important is the context of the intent itself and the mo-

vement without the ball. Nevertheless, translating the figures achieved by him into an average per 90 minutes shows that after the first three rounds of the Premier League, he is one of the top players of his club in terms of created situations and received progressive passes. This means that his teammates look for him and try to take advantage of his plays from the back of the pitch, moving the game forward.

“

His absence in the final match of the group stage against Sweden (2-3) was also noticeable.

Of course, much like Brighton, the national team will be facing more than challenges which require domination in terms of ball possession. Equally important is the behaviour when the initiative is taken by the opponent. „I want my team to keep pressing their rivals, to get the ball back as quickly as possible. We want to be as close to the opponent's goal as possible, but when necessary, we will be defending in our own half, at which point our play should be very intense. In this we lack consistency; we are

too passive. We need to be mentally strong when we lose the ball to ensure protection by appropriate player positioning, to individually make decisions on how to respond. That is what I would like to see in all matches ahead of us," said Sousa.

This is also the element that Sousa told Moder to pay the most attention to during preparations to the European Championship. Breaking practice ga-



mes, he expected the midfielders to be more active when not in possession of the ball, working not only when they were able to build attacks themselves, but also blocking those of the opponent. Indeed, the 22-year-old does not impress in this respect in Brighton either: over 105 minutes, he only made one attempt to recover the ball and three interceptions; of his fifteen attempts at pressing, only four led to the team regaining possession. That's less than in a single League Cup appearance.

The Portuguese is convinced that he can develop this element in Moder by changing his way of thinking. That's what it looked like in March, when in the second half of the match against England at Wembley, the entire team moved out from their own half and went from low to high pressing. It was the midfielder's leap towards John Stones then which ended with England losing the ball and Poland scoring a goal, bringing the national team back into the game. Moder may be required to take more such actions, not only due to deficiencies in the midfield, but also because of the nature of the upcoming challenges that the White and Reds will be facing. It is worth remembering, however, that against Hungary, Moder recovered the ball in the opponent's half as many as five times, and within just one hour of play at that. Against England, he managed to accomplish this three times. Against Albania, he brilliantly executed a free kick, after which Robert Lewandowski was able to score a goal.

Many things are still new for the member of the Poland national team: for instance, he was finally able to play this season's first two home games in Brighton in front of full stands, giving him the opportunity to show his full potential to his club's supporters. „The process is still ongoing,” said his coach. „Many players are new, coming from other leagues. We are learning together. We are able to understand certain matters better and better. We play against opponents of tremendous quality, which is something that everyone needs to be aware of as well,” he explained.

The same is true with respect to the national team. Moder has already made thirteen appearances as a member of the national team, participating in World Cup qualifiers, the League of Nations and the 2020 European Championship and scoring goals against Ukraine and England, but it was only on 2 September that he made his debut at the PGE National Stadium in Warsaw. This is yet another big stage he's stepped onto in the last year; given the huge expectations after the biggest foreign transfer in the history of Ekstraklasa, this is something to keep in mind. However, the circumstances are favourable for the midfielder to develop and start playing an increasingly important role in a style of play that suits him.

Michał Zachodny, Viaplay expert



Jeszcze nieco ponad dwa lata temu związek Karola Świderskiego z seniorską reprezentacją Polski wydawał się czymś bardzo odległym. Dziś występujący na co dzień w greckim PAOK-u napastnik ma na koncie dziewięć meczów w kadrze, w tym od pierwszej minuty na Wembley.

W biało-czerwonych barwach zdobył już także trzy bramki. Co takiego zmieniło się w karierze urodzonego w Rawiczu piłkarza?



**DWA LATA
SZALONEJ DROGI
KAROLA
ŚWIDERSKIEGO**

CZERWIEC 2019

Reprezentacja Polski do lat 21, prowadzona przez Czesława Michniewicza, przygotowuje się do turnieju finałowego mistrzostw Europy UEFA EURO U-21 2019. Wśród wybrańców obecnego szkoleniowca Legii Warszawa znajduje się grono czterech napastników. Niepodważalnym numerem jeden jest Dawid Kownacki, kapitan zespołu, który może pochwalić się już udziałem w seniorskich mistrzostwach świata. Jako że selekcjoner polskiej kadry młodzieżowej preferuje ustalenie z jednym nominalnym napastnikiem, konkurentom „Kownasia” pozostaje walka o prawo pierwszeństwa przy zmianach. W starciu z Belgią, wygranym 3:2, żaden z nich nie wchodzi na murawę. W drugiej potyczce – z Włochami – na boisku pojawia się Buksa. Świdorski oba te spotkania ogląda jedynie z ławki rezerwowych. Swoją szansę dostaje dopiero w ostatnim meczu fazy grupowej przeciwko Hiszpanii. Kownacki nie może zagrać z powodu urazu, jego miejsce w podstawowym składzie zajmuje Buksa. Świdorskiemu pozostaje rozegrać 35 minut, a na boisku pojawia się przy stanie 0:3. Jedynym napastnikiem, któremu nie jest dane zagrać choćby przez chwilę, jest Paweł Tomczyk. Można zakładać, że gdyby nie przesądzone losy boju z Hiszpanami, także Świdorski dostałby – jeśli w ogóle – znacznie mniej czasu. Białoczerwonii w pechowych okolicznościach żegnają się z turniejem, a „Świder” już więcej w kadrze młodzieżowej nie zagra. W niej nadchodzi czas młodszych.

LIPIEC 2019-LUTY 2021

Świdorski już w pierwszym sezonie (2018/2019) spędzonym w Grecji – po transferze z Jagiellonii Białystok do PAOK-u FC – cieszy się z mistrzostwa kraju. Dorzuca do tego Puchar Grecji, a sezon ligowy kończy z bilansem czterech bramek zdobytych w jedenastu grach. W kolejnych rozgrywkach, pierwszych w pełnym wymiarze (do Salonik trafił zimą), spisuje się bardzo dobrze. Rozgrywa na wszystkich frontach 41 spotkań, w których strzela czternaście goli. W tym samym okresie Dawid Kownacki, pewniak do gry w kadrze młodzieżowej, nie trafia do siatki ani razu. Dobrze spisuje się za to Buksa, który zimą wyjeżdża z Pogoni Szczecin do New England Revolution. On także zapisuje na swoim koncie 14 bramek, ale potrzebuje do tego siedmiu meczów więcej. Paweł Tomczyk stara się przebić w Lechu Poznań, ale jego akcje sukcesywnie spadają. Dość nieoczekiwanie,

“

Karol Świdorski w kadrze narodowej nikogo już nie dziwi.

spośród czwórki napastników wybranych przez Czesława Michniewicza do kadry na UEFA EURO U-21 2019, to o Karolu Świdorskim zaczyna się coraz częściej mówić w kontekście seniorskiej reprezentacji Polski.

U sterów najważniejszej drużyny w kraju stoi wówczas Jerzy Brzęczek. Mimo dobrej dyspozycji „Świdra”, wciąż pomija napastnika PAOK-u przy powołaniach. Selekcjonera bronią wyniki – kadra pewnie awansuje do turnieju finałowego mistrzostw Europy UEFA EURO 2020, bez pomocy Świdorskiego. Do



EURO jednak nie dochodzi w zaplanowanym terminie. Wybuch pandemii koronawirusa skutecznie torpeduje rywalizację piłkarską na całym świecie. Ligi zostają zawieszane, a mistrzostwa przeniesione na czerwiec 2021 roku. Dla Świderskiego, który w pierwotnym terminie nie miał wielkich nadziei na powołanie, to spora szansa. Ma jeszcze więcej czasu, by udowodnić swą przydatność do kadry.

Po powrocie na murawy „Świder” nie jest tak skuteczny, jak w sezonie 2019/2020, choć też nie ma się cze-

go wstydzić. Do 21 stycznia 2021 roku trafia w lidze do siatki siedmiokrotnie. Przytoczona data nie jest przypadkowa – właśnie wtedy dowodzenie w seniorskiej kadrze przejmuje bowiem Paulo Sousa, który zastępuje zwolnionego w dość niespodziewanym momencie Jerzego Brzęczka. Portugalski szkoleniowiec ma za zadanie tchnąć nowego ducha w nieco nudzącą kibiców drużynę, dobrze zacząć kwalifikacje do mundialu, a także – przede wszystkim – poprowadzić ją do zwycięstw w turnieju finałowym mistrzostw Europy.



MARZEC 2021

5 marca 2021 roku Paulo Sousa po raz pierwszy przedstawia listę zawodników powołanych do prowadzonej przez siebie reprezentacji. Jest to lista szeroka, licząca 35 piłkarzy kadra. Wśród nich znajduje się Karol Świderski. Piłkarz PAOK-u do tej nominacji podchodzi na chłodno. Wie, że dziesięć dni później może znaleźć się w gronie skreślonych. Tak się jednak nie dzieje. Sousa spośród napastników rezygnuje z usług Dawida Kownackiego. Świderski po raz pierwszy przyjeżdża na zgrupowanie seniorskiej kadry, która przygotowuje się do meczów z Węgrami, Andorą i Anglią. Jeszcze nie wie, jak zaskakująco potoczą się jego losy.

W starciu z Węgrami, otwierającym batalię o awans do mistrzostw świata w Katarze, „Świder” nie dostaje szansy. Nadzieje rosną jednak przed potyczką z Andorą, która dla biało-czerwonych ma być formalnością. I rzeczywiście, w drugiej połowie napastnik PAOK-u debiutuje w kadrze, zmieniając Roberta Lewandowskiego. Gdy wchodzi na murawę, jeszcze nie wie, że kapitan kadry doznał kontuzji, która wykluczy go z meczu z Anglią. Dwie minuty przed końcem spotkania Świderski pakuje piłkę do siatki, ustalając wynik na 3:0. – Na pewno ten mecz zapamiętam do końca życia, marzenia się spełniają – mówi po ostatnim gwizdku.

Tymczasem dokładniejsze badania wykazują, że Robert Lewandowski nie będzie mógł zagrać w meczu z Anglią. Bardzo niespodziewanie rosną szanse Świderskiego. Wreszcie coś, co jeszcze dwa tygodnie wcześniej wydawało się niedorzeczne, staje się faktem. W wyjściowym składzie reprezentacji Polski na Wembley pojawia się Karol Świderski. Tym razem gola nie strzela, jego występ jest dość bezbarwny, ale i tak gruntuje dużo pewniejszą pozycję „Świdra” w zespole narodowym.

CZERWIEC 2021

Dwa lata po powołaniu do kadry na młodzieżowe mistrzostwa Europy, Świderski czeka na ogłoszenie listy wybrańców Paulo Sousy na seniorski czempionat. Wśród napastników pewniakiem jest oczywiście Lewandowski, a o pozostałe miejsca toczy się rywalizacja. Tuż przed EURO 2020 z kadry z powodu urazu wypada Arkadiusz Milik. Ostatecznie oprócz „Lewego” w gronie 26 powołanych piłkarzy znajdują się Dawid Kownacki, Jakub Świerczok i Karol Świderski. Napastnik PAK-u stawia więc kolejny krok w kadrze, gra w towarzyskich meczach z Rosją i Islandią, w tym drugim strzelając gola. – Miałem mieć inne założenia taktyczne, ale Robert zgłosił potrzebę zejścia, więc szybko zmieniły się moje zadania. Cieszę się, że pomogłem i zdobyłem bramkę – mówi.

W spotkaniu otwierającym fazę grupową EURO 2020 przeciwko Słowacji Świderski zasiada jednak na ławce rezerwowych. Na murawie pojawia się dopiero w ostatnich minutach, a Polska niespodziewanie przegrywa 1:2. Aby przedłużyć swoje nadzieje na awans, biało-czerwoni muszą zdobyć przynajmniej jeden punkt w starciu z Hiszpanią. I tutaj Paulo Sousa kolejny raz obdarza zaufaniem Świderskiego, dla którego znajduje miejsce w wyjściowej jedenastce. 24-letni napastnik nie zawodzi. Rozgrywa dobre spotkanie, w jednej z sytuacji trafia w słupek. Polska remisuje 1:1 i wciąż ma szansę na awans do fazy pucharowej turnieju.

Nadchodzi mecz o wszystko. Biało-czerwonym, marzącym o dalszej grze w turnieju, niezbędne jest zwycięstwo. I znów obok Lewandowskiego w podstawowym składzie polskiej kadry pojawia się nazwisko Świderskiego. Niestety, spotkanie kończy się porażką 2:3. „Świder” rozgrywa pełne 90 minut, ale w jego grze brakuje konkretów. Walczy z całych sił, lecz nie jest w stanie przebić się przez szwedzką defensywę. Może jednak dopisać do swojego dorobku trzy me-

cze rozegrane w turnieju finałowym mistrzostw Europy, czym nie może pochwalić się zbyt wielu polskich piłkarzy.

WRZESIEŃ 2021

Karol Świderski w kadrze narodowej nikogo już nie dziwi. Paulo Sousa wysłał mu powołanie na mecze z Albanią, San Marino oraz Anglią. Napastnik występujący na co dzień w PAK-u, oprócz Roberta Lewandowskiego, na zgrupowaniu spotkał starego znajomego z kadry młodzieżowej – Adama Bukkę. I chyba tym razem – dwa lata po mistrzostwach Europy UEFA EURO U-21 2019 – to właśnie on jest w najlepszej pozycji. Selekcjoner zaufał mu w bardzo dużym stopniu i dużo wskazuje na to, że Świderski tego zaufania nie zawiódł. W ostatnich dwóch latach poczynił postęp, który zaprowadził go do wyjściowego składu reprezentacji Polski. A to zapewne nie jest jego ostatnie słowo.

Emil Kopański

“
W wyjściowym składzie reprezentacji Polski na Wembley pojawia się Karol Świderski.



A little over two years ago, Karol Świdorski's relationship with the Polish national team seemed to be very distant. The striker, who currently plays for PAOK in Greece, has already played nine matches for the White-and-Reds, including the one at Wembley from the very first minute, and scored three goals. What has changed in the career of this football player born in Rawicz?



TWO YEARS OF KAROL ŚWIDERSKI'S INCREDIBLE HISTORY

JUNE 2019

The U-21 Polish national team, led by Czesław Michniewicz, is preparing for the final tournament of the 2019 UEFA European Under-21 Championship. There are four strikers among the players selected by the then Legia Warszawa coach. The undisputed number one is Dawid Kownacki, captain of the team, who has already participated in the senior world cup. As the Polish youth national team head coach prefers a line-up with one nominal striker, the only thing the rivals of „Kownaś” could do is to

that if the fate of the game against Spain had not been decided yet, Świdorski would have been given much less time, if any at all. The White-and-Reds say goodbye to the tournament, and „Świdor” won't play in the youth national team again. The time has come for the younger ones to take the places of their older teammates.

JULY 2019-FEBRUARY 2021

Świdorski wins the national championship in the first season (2018/2019) he spends in Greece after the transfer



fight for the right of priority during substitutions. Neither of them plays in the match against Belgium, which ends 3-2 for Poland. In the second game - against Italy - Buksa appears on the pitch. Świdorski watches both matches from the substitutes' bench. He gets his chance in the last game of the group stage against Spain. Kownacki can't play due to an injury, and his place in the starting eleven is taken by Buksa. Świdorski appears on the pitch when Poland is losing 3-0 and plays for only 35 minutes. The only striker who has not been given a chance to play even for a moment is Paweł Tomczyk. We can assume

from Jagiellonia Białystok to PAOK FC. He also wins the Greek Football Cup and ends the league season with four goals scored in eleven games. In the next season, which is his first full season (as a result of a transfer to Thessaloniki in the winter), he performs very well. He plays a total of 41 games, in which he scores fourteen goals. In the same period, Dawid Kownacki, who seems to be a dead cert for the Polish youth national team, fails to put the ball into the net even once. Buksa, on the other hand, who leaves Pogoń Szczecin for New England Revolution in the winter, is doing well. He also scores 14 go-

als but needs seven more matches to do so. Paweł Tomczyk tries to win his place in Lech Poznań, but his chances are gradually decreasing. Quite unexpectedly, out of the four strikers called up by Czesław Michniewicz to play at the 2019 UEFA European Under-21 Championship, people start talking about Karol Świderski more and more often in the context of the Polish senior national team. At the time, the most important team in the country is led by Jerzy Brzęczek. Despite the fact that „Świder” is in a good shape, Brzęczek still has not called up the striker playing for PAOK. The head coach is saved by the results - the team qualifies for the final tournament of the 2020 UEFA European Championship without Świderski's help. However, UEFA EURO 2020 does not take place on the scheduled date. The outbreak of the coronavirus pandemic effectively torpedoes football competitions all over the world. The leagues are suspended, and

“ Karol Świderski in the national team is no longer a surprise to anyone.

the championship is postponed to June 2021. For Świderski, who had little hope of being called up at the original date, this is a big chance. He has more time to prove his usefulness to the national team.

After returning to the pitch, „Świder” isn't as effective as he was in the 2019-2020 season, although he has nothing to be ashamed of. Until 21 January 2021, he hit the back of the net in the league seven times. This is not a random date - on this day, Paulo Sousa takes over the Polish senior national team, replacing Jerzy Brzęczek, who is fired in a rather unexpected moment. This Por-

tuguese coach is tasked with breathing new life into the team that seems to be a little boring, getting off to a flying start in the World Cup qualifiers and, above all, leading the team to victory in the European Championship final tournament.

MARCH 2021

On 5 March 2021, Paulo Sousa presents the list of players called up to the Polish national team for the first time. This is an initial list of 35 players, among whom is Karol Świderski. The PAOK player keeps his composure as he knows that the head coach can cross his name off the list ten days later. However, this was not the case. As far as strikers are concerned, Sousa decides not to call up Dawid Kownacki. Świderski joins the Polish senior national team at the training camp, where they are preparing for matches against Hungary, Andorra and England. He does not know yet how surprisingly his fate will turn out. However, „Świder” does not get a chance to play in the game against Hungary, which marks the beginning of the battle for promotion to the World Cup in Qatar. Hopes are high before the match against Andorra, which should be just a formality for the White-and-Reds. And indeed, the striker playing for PAOK makes his debut in the team in the second half when he comes on as a substitute for Robert Lewandowski. He doesn't know yet that the captain of the Polish national team has suffered an injury that would rule him out of the match against England. Two minutes before the end of the game Świderski puts the ball into the net, setting the score at 3-0. „I will definitely remember this match for the rest of my life, dreams do come true,” he said after the final whistle. Meanwhile, a closer examination reveals that Robert Lewandowski will not be able to play in the match against England. Very unexpectedly, Świderski's chances are increasing. Finally, something that seemed absurd just two weeks ago is becoming a reality. Karol Świderski appears in the starting line-up of the Polish national team at Wembley. This time he doesn't score a goal, his performance is quite unremarkable, but it still consolidates his position in the national team.

JUNE 2021

Two years after being called up to the youth national team for the European Championship, Świderski is waiting for the announcement of the list of players selected by Paulo Sousa for the senior championship. As far

as strikers are concerned, Lewandowski is, of course, a dead cert, and the others compete for the remaining places. Just before the start of EURO 2020 Arkadiusz Milik is out of the national team due to injury. Finally, apart from „Lewy”, Dawid Kownacki, Jakub Świerczok and Ka-



“ Karol Świdorski appears in the starting line-up of the Polish national team at Wembley.

rol Świdorski are in the group of 26 players called up by Sousa. The PAKK striker takes another step in the national team, playing in friendlies against Russia and Iceland as well as scoring a goal in the latter. „I was supposed to have different tactical objectives, but Robert signalled that he had to be subbed off, so my objectives changed quickly. I am glad that I could help and managed to score a goal,” he says.

In the first match of the EURO 2020 group stage against Slovakia, however, Świdorski starts on the bench. He is subbed in for the last minutes, while Poland suffer an unexpected 1-2 defeat. To keep their hopes of advancing to the knockout stage alive, the White and Reds must at least get a draw against Spain. And here, Paulo Sousa once again places his trust in Świdorski by putting him in the starting 11. The 24-year-old striker does not disappoint. He plays a good match and hits the post after one of the attacks. Poland draw 1-1 and still has a chance to advance to the knockout stage.

Here comes the all-or-nothing match. The White and Reds must win to keep their hopes of staying in the tournament alive. And it is, again, Świdorski who is in the starting 11 next to Lewandowski. Unfortunately, Poland suffer a 2-3 defeat. „Świdor” plays the entire match but his performance does not make a concrete contribution to the game. He does his best but is unable to go through the Swedish defence. However, his career now boasts three matches played in the final tournament of the European Championships – a feat that not many Polish football players can brag about.

SEPTEMBER 2021

Karol Świdorski in the national team is no longer a surprise to anyone. Paulo Sousa called him up for the matches against Albania, San Marino, and England. Apart from Robert Lewandowski, the PAKK striker will meet his former teammate from the national youth team – Adam Buksa – at the training camp. It is probably this time – two years after the 2019 UEFA European Under-21 Championship – that he is in the best position. The head coach put a lot of trust in him and it seems likely that Świdorski has not betrayed it. In the last two years, he has made progress that has made him jump into the starting 11 of the Poland national team. But still, he certainly has a lot more to offer.

Emil Kopański



POLSKA

SKLEP KIBICA

WRACAMY PO PIŁKARSKU DO SZKOŁY!

-25%
NA WSZYSTKO

SKLEP.LACZYNASPIŁKA.PL



*PROMOCJA OBOWIĄZUJE OD 25.08 DO 8.09 WŁĄCZNIE, DOTYCZY OFERTY OFICJALNEGO SKLEPU KIBICA REPREZENTACJI POLSKI.

POLSKA - ANGLIA



Wspólnie z kibicami prowadził z trybun doping dla reprezentacji Polski podczas spotkań z Hiszpanią i Szwecją na EURO 2020. Przed meczami mobilizuje Piotra Zielińskiego, pokazując mu filmik z jego najlepszymi zagraniami. Wcześniej wspierał „Ziela” przy narodzinach... dziecka.



POLSKA

**ŁUKASZ
SKORUPSKI:
DLA REPREZENTACJI
JEST SIĘ W STANIE
WIELE
ZNIEŚĆ**

Łukasz Skorupski, bo o nim mowa, to również człowiek od robienia dobrej atmosfery w kadrze i – co najważniejsze – bramkarz, który prezentuje bardzo wysoki poziom. Dotychczas był rezerwowym, choć ambicje ma wielkie. Po zakończeniu reprezentacyjnej kariery przez Łukasza Fabiańskiego, golkiper Bologny FC ma znacznie bliżej do bramki drużyny narodowej.

Rola trzeciego bramkarza w kadrze jest łatwa czy nie?

Szczerze mówiąc, nie. Szczególnie, że w klubie od wielu lat jestem pierwszym bramkarzem. Na reprezentację przyjeżdżam od dziewięciu lat, od pięciu jestem powoływany regularnie, ale przez ten czas wystąpiłem w zaledwie pięciu meczach. Mała, prawda? A każdy chce grać! Je-

stem patriotą. Powołania do drużyny narodowej traktuję jak spełnienie marzeń z dzieciństwa. To ogromna duma, honor i zaszczyt, kiedy można reprezentować swój kraj. Dlatego, kiedy tylko przyjeżdżam na kadrę, daję z siebie wszystko. Wiadomo, że konkurencja jest wielka. Na EURO 2020 jechałem jako trzeci bramkarz, w drużynie byli Woj-



ciech Szczęsny i Łukasz Fabiański. Obaj prezentują klasę światową. Nie czuję się jednak od nich dużo gorszy, rozegrałem już prawie 200 meczów w Serie A. Nie boję się wyzwania i jestem cały czas gotowy, aby wskoczyć między słupki. Jeśli trener na mnie postawi, nie zawiodę. Myślę, że koledzy z drużyny również nie baliby się, gdybym to ja stał w bramce. Wiedzą, jaki prezentuję poziom. W listopadzie ubiegłego roku, jeszcze za kadencji trenera Jerzego Brzęczka, wystąpiłem w towarzyskim meczu z Ukrainą i spisałem się dobrze, zachowałem czyste konto, wygraliśmy 2:0. Nie odpuszczam, robię swoje i czekam na kolejną szansę. W dwóch ostatnich meczach mistrzostw Europy to ja byłem drugim bramkarzem, bo Łukasz był kontuzjowany. Wiedziałem, że po turnieju Fabiański może podjąć decyzję o zakończeniu reprezentacyjnej kariery.



“

Reprezentacja to dobro wspólne, każdy czuje się ważną częścią tej drużyny. Rezerwowi również.

Rola rezerwowego bramkarza jest również bardzo uniwersalna. Może niewiele osób o tym wie, ale to ty byłeś człowiekiem, który wspólnie z kibicami prowadził doping z trybun na EURO 2020 podczas meczu z Hiszpanią w Sewilli. Szalałeś również na trybunach podczas spotkania ze Szwecją w Sankt Petersburgu. Bardzo zależało nam na tym, aby nie przegrać z Hiszpanią. Aby osiągnąć dobry rezultat i pozostać w turnieju. Mocno przeżywałem ten mecz. Widziałem wiele biało-czerwonych flag, wrażenie zrobiła na mnie oprawa spotkania, poczułem atmosferę turnieju. Krzyczałem, klaskałem, po prostu kibicowałem mojej drużynie. Kiedy jestem na ławce rezerwowych, to kto nie grałby w pierwszym składzie, Wojtek czy Łukasz, trzymam za nich kciuki. Chcę, aby wypadli jak najlepiej. W reprezentacji nie ma miejsca na zazdrość. W klubie jest trochę inaczej, tam każdy patrzy przede wszystkim przez pryzmat swojego interesu. Ale nie w kadrze. Jak to powiedział Kamil Glik: „Wszyscy jedziemy na jednym wózku”. Od Roberta Lewandowskiego, przez Łukasza Skorupskiego, po kucharzy itd. Repre-

zentacja to dobro wspólne, każdy czuje się ważną częścią tej drużyny. Rezerwowi również. Z Hiszpanią zagramy z wielką determinacją i zespołowo. Dzięki temu też zremisowaliśmy mecz z klasowym zespołem. Do ostatnich chwil walczyliśmy również ze Szwecją. Mimo że przegrywaliśmy już 0:2, zdołaliśmy odrobić wynik. W końcówce dążyliśmy do strzelenia zwycięskiego gola, ale nadzialiśmy się na kontrę rywali i ostatecznie przegraliśmy 2:3. Chcieliśmy awansować z tej grupy. Każdy miał takie oczekiwania. Zawodnicy, sztab, nasi kibice. Tym bardziej nam przykro, że się nie udało.

Mimo że na EURO 2020 byłeś trzecim bramkarzem, sportowo nie odpuszczałeś na żadnym treningu. Trener Paulo Sousa jest z ciebie bardzo zadowolony.

Przed wszystkim staram się nie odpuszczać sportowo i być na poziomie Wojtka czy wcześniej Łukasza. To moje główne zadanie. Byłem trzecim bramkarzem, ale umówmy się – każdy inny golkiper chciałby być na moim miejscu. Przecież to jest reprezentacja Polski, najważniejsza drużyna w kraju. Dlatego cieszę się, że jestem częścią kadry narodowej i staram się być cały czas w gotowości. Bramkarz numer trzy dostaje jedną szansę na rok i musi ją wykorzystać. Bo jak nie, to następuje zmiana, w kolejce czekają kolejni. Jestem w reprezentacji od wielu lat i trenerzy byli ze mnie dotychczas zadowoleni. Z selekcjonerem Sousem również rozmawiałem i wiem, że mnie ceni. Wiadomo, że gryzie mnie od środka, że nie gram, bo mam swoje ambicje, ale dla reprezentacji jest się w stanie znieść wiele. Kiedy wygrywamy, to cieszę się tak, jakbym sam był na boisku, jakbym grał. Kiedy zaś przegrywamy, smucę się z całą drużyną.

Jesteś również dobrym duchem tej reprezentacji, dbasz o atmosferę.

Dobrze dogaduję się ze wszystkimi. Czy to ze starszymi zawodnikami, czy z tymi młodszymi również. Mam już 30 lat i nie mam problemu z tym, aby dać jakąś radę choćby 17-letniemu Kacprowi Kozłowskiemu, najmłodszemu w naszym zespole. Atmosfera jest bardzo dobra i wspólnie tworzymy zgraną grupę. Każdy stara się dawać reprezentacji to, co ma najlepsze. W każdym klubie, w którym dotychczas grałem, zawsze było dwóch-trzech zawodników, którzy trzymali szatnię, robili atmosferę, nawet jeśli nie grali. Dobrym nastawieniem możesz tylko pomóc. Uważam, że jest to bardzo potrzebne. Zwłaszcza w reprezentacji.



Dużo czasu na zgrupowaniach spędzasz z Piotrem Zielińskim. To najbliższa ci osoba w drużynie?

Znamy się już długo, razem graliśmy w Empoli, dogadujemy się bardzo dobrze. Kiedy zbliża się zgrupowanie reprezentacji, zawsze staramy się tak ustawić nasze loty do Polski, aby spotkać się już w samolocie i spędzić ze sobą jak najwięcej czasu. Bardzo lubię „Zielka” i dobrze mu życzę, chcę, aby w każdym spotkaniu zagrał jak najlepiej. Zawsze przed meczem mówię: „Chodź Zielu, ja cię odpowiednio nastawię na ten mecz. Zobaczysz, że strzelisz gola i wygramy”. I puszcza mu filmiki z jego najlepszymi sztuczkami, dryblingami, bramkami czy podaniami. Tak było chociażby przed spotkaniem z Islandią w Poznaniu, w którym trafił do siatki. Za każdym razem podkreślam, że Piotrek ma wielki talent, jest świetny i wszyscy w niego wierzą. Staram się dodawać mu otuchy. Wiem, że bardzo pomaga mu również żona, najbliżsi, menedżer. Każdy wspiera go mentalnie, a później on wychodzi na boisko i robi te swoje sztuczki, kófećka, strzela gole. Szczerze? Uważam, że Zieliński jest piłkarsko naj-



lepszym zawodnikiem w reprezentacji. Nie boję się tego powiedzieć. Owszem, jest jeszcze Robert Lewandowski, który zdobywa wiele bramek, wiadomo. Ale o tych, którzy biją strzeleckie rekordy, zawsze będzie się dużo mówiło. Piłkarsko to jednak „Zielu” jest najlepszy. Ze Szwecją wyglądał świetnie. W meczu w Sewilli pokazał także swój charakter, że potrafi walczyć na całego. Wiedzieliśmy, że Hiszpanie są bardzo dobrą drużyną, mają wie-

le indywidualności, ale my mamy jeszcze większy charakter i pokażemy go na boisku. Powtarzaliśmy to sobie kilka razy na naszej wspólnej kolacji, gdzie byliśmy tylko w gronie zawodników. Udało się zdobyć ważny punkt i pozostaliśmy w grze. Dlatego teraz bardzo boli to, że nie udało się wygrać ze Szwecją i musieliśmy pożegnać się z turniejem. Może za selekcjonera Paulo Sousy nie wygraliśmy jeszcze zbyt wielu meczów, ale to bardzo dobry trener, w przeszłości świetny piłkarz. Ma pomysł na naszą drużynę, wyglądamy coraz lepiej i jestem przekonany, że jeśli rozegramy jeszcze parę meczów w tym systemie, to będzie dobrze.

Jesteś w reprezentacji od wielu lat, ale EURO 2020 to był dopiero twój pierwszy turniej mistrzowski.

Na EURO 2016 we Francji w kadrze był jeszcze Artur Boruc. Przed mistrzostwami światami w Rosji przygotowywałem się z drużyną w Arłamowie, trener Adam Nawałka powiedział mi już nawet, że jadę na turniej, abym był przygotowany. Na treningu doznałem jednak kontuzji, miałem problemy z biodrem. Myślałem, że pociągnę na charakterze, jestem przecież twardym zawodnikiem. W końcu czekały nas mistrzostwa świata... Selekcjoner mówił, abym sobie trochę odpuścił, odpoczął, ale z każdym dniem ze zdrowiem było jednak coraz gorzej, nie mogłem się nawet rzucić na wspomniane biodro, miałem krwawka na kości. Pojawiły się problemy ze zwykłym chodzeniem. Ze łzami w oczach musiałem powiedzieć trenerowi, że – mimo swojego charakteru – po raz pierwszy w życiu nie umiem ukryć bólu, nie dam rady pomóc drużynie. W ostatnim momencie moje miejsce w kadrze zajął Bartosz Białkowski. Pojechałem do domu. Szczęście w nieszczęściu, że cztery dni później moja żona Matilde urodziła i mogłem być przy niej. To moje pierwsze dziecko, przeżyłem piękne, wyjątkowe chwile. Dzięki temu potrafiłem

“

Chodź Zielu, ja cię odpowiednio nastawię na ten mecz. Zobacysz, że strzelisz gola i wygramy.

pagodzić się z nieobecnością na mundialu. Turniej oglądałem w telewizji i kibicowałem chłopakom.

Słyszałem, że niedawno dawałeś rady Piotrowi Zielińskiemu, kiedy jemu miało urodzić się dziecko?

Rozmawialiśmy dużo, zwłaszcza o naszych żonach. Słyszałem, że czasami u Piotrka pojawiały się momenty zapalne i wtedy mówiłem: „Zielu, spokojnie. Kobiety w takim stanie mają kryzysy, to normalne, że będziecie się kłócić, ale musisz to wytrzymać, wspierać Laurę. Na początku nie będzie łatwo, będziecie mało spali, dziecko będzie płakało, nie zawsze będziecie wiedzieli, o co mu chodzi, ale na pewno dacie radę. Każdy uśmiech dziecka spowoduje, że znużenie i złość przejdą natychmiast. Będziecie szczęśliwi”. Oczywiście, to ich życie i oni będą podejmowali swoje decyzje, ale co mogłem podpowiedzieć, to „Zielkowi” przekazałem. Licząc przygotowania i mecze fazy grupowej mistrzostw, byliśmy na zgrupowaniu miesiąc. Miesiąc poza domem. Rozumiem moją żonę, która pisała, że „jest jej ciężko, jest sama 24 godziny na dobę z dzieckiem, a ja jestem na zgrupowaniu, gdzie wszystko mam podane pod nos”. Ale to jest moja praca. Szanuję żonę za to, że cały czas jest z dzieckiem, poświęca mu czas. Leonardo jest bardzo aktywny, zazwyczaj przez 12 godzin dziennie biega, wszędzie jest go pełno. Lubię się z nim bawić, spędzać razem czas i staram się to robić jak najczęściej. Dopiero dzień przed meczem ligowym w klubie muszę zawsze pojechać na zbiórkę do hotelu i wyciszyć się. Dziękuję żonie, że bardzo mnie wspiera, pomaga skupić się na meczu. Bez niej byłoby ciężko. To również dzięki niej jestem dzisiaj w miejscu, w którym jestem.

Za każdym sukcesem wielkiego mężczyzny stoi wyjątkowa kobieta.

To prawda. Myślę, że wszyscy słyszeli o mnie różne opinie jeszcze z czasów Górnika Zabrze. Fakt, byłem wybuchowy. Ale kto nie zrobił czegoś szalonego na swoją osiemnastkę? (śmiech). Gdy wyjechałem do Włoch i nie miałem już swojej ekipy, z którą ciągle spędzałem czas, postanowiłem skupić się na piłce. Kiedy poznałem moją żonę, która studiowała biologię i ma fioła na punkcie diety, zdrowego odżywiania, zrozumiałem, że jest jeszcze wiele rzeczy, które mogą mi pomóc osiągnąć wyższy poziom. Że nie wystarczy tylko to, że dam z siebie wszystko na treningu. Że trzeba dołożyć jeszcze od siebie coś ekstra na takim poziomie, jak Serie A. Żona uświadomiła mi, że jeśli będę dbał o dobre odżywianie, pójdę spać wcześniej,

wyśpię się, zadbam o regenerację, to będę jeszcze lepszy. Czasami w meczu brakuje ci centymetra, aby zatrzymać strzał. A dzięki tym detalom, mogę sobie tylko pomóc, zwiększyć swoje szanse. Miała rację. Jej tata jest doktorem i myślę, że dlatego również Matilde jest tak uzależniona od dobrego odżywiania. Mnie tak że tego nauczyła i dzięki niej zrobiłem duży krok do przodu. Poza tym, kiedy ma się żonę i dziecko, to jest się bardziej wyciszonym. To pomaga skupić się na piłce. Singla koledzy z zespołu zawsze gdzieś ciągną, a co za dużo, to nie zdrowo.

Leonardo garnie się już do piłki?

Syn ma trzy lata i mniej więcej od pół roku cały czas chce grać w piłkę. Mamy bramkę w ogrodzie i za każdym razem, kiedy mnie widzi, chce, abyśmy poszli pokopać. Widzę, że sprawia mu to przyjemność i może pójdzie kiedyś w ślady taty. Ale nie chciałbym, aby był bramkarzem.

Dlaczego? Znowu wracamy to roli rezerwowego bramkarza, konkurencji?

Na pewno też. Przede wszystkim chodzi mi jednak o to, że kiedy bramkarz doznaje kontuzji, to jest to zazwyczaj coś poważnego i czeka go dłuższa przerwa. Uraz bar-

“

**Dziękuję żonie,
że bardzo
mnie wspiera,
pomaga skupić
się na meczu.
Bez niej byłoby
ciężko.**



ku? Operacja. Kontuzja kolana? Operacja. Biodro? Dwa miesiące pauzy. Złamany palec? Od razu w gips i miesiąc przerwy. Nie chciałyby, aby syn miał takie urazy. Może zawodnicy z pola częściej doznają kontuzji, ale mam wrażenie – o ile nie są to poważne urazy kolana, których nie życzę nikomu – że są to lżejsze kontuzje, mięśniowe. Mija tydzień i zawodnik z pola wraca na boisko. Rehabilitacja bramkarza trwa dłużej, a później muszę jeszcze zrobić wszystko, aby wrócić do bramki, gdzie jest tylko jedno wolne miejsce. Dlatego marzy mi się, aby mój syn został obrońcą. Twardym, z charakterem, ale żeby nie dostawał czerwonych kartek. Żeby był też dobry technicznie. Jeśli będzie chciał kiedyś zostać piłkarzem, to na pewno postaram się pomóc mu spełnić marzenia.

Wróćmy jeszcze do roli rezerwowego bramkarza. W klubie nie potrafiłbyś być zmiennikiem, prawda?

Mowy nie ma! Kiedy przez pewien czas byłem w Romie drugim bramkarzem, to powiedziałem, że chcę iść na wypożyczenie, nie mam zamiaru siedzieć na ławce. Pierwszy rok, to jeszcze wiadomo: dopiero przyjechałem do zagranicznego klubu z Górnika Zabrze i to od razu do AS Romy, drużyny z TOP 5 we Włoszech, która występowała też w Lidze Mistrzów. Byłem młodym zawodnikiem, miałem 22 lata, musiałem poznać kraj, ligę. Dałem sobie czas na aklimatyzację, jeszcze w pierwszym sezonie zadebiutowałem w Serie A, rozegrałem dwa me-

cze. Zaakceptowałem to. W kolejnej kampanii dostawałem już więcej szans, po raz pierwszy w życiu zagrałem w Lidze Mistrzów, rywalem Romy był Manchester City, zremisowaliśmy 1:1. Później grałem jeszcze w Lidze Europy, w Pucharze Włoch, złapałem kilka meczów w lidze, ale to nadal było dla mnie za mało. Poszedłem do menedżera i powiedziałem, że brakuje mi regularnych występów, chcę iść na wypożyczenie. Tak trafiłem na dwa lata do Empoli, gdzie spędziłem świetny okres, byłem pierwszym bramkarzem, rozwinąłem się i pokazałem z dobrej strony. Później zgłosiła się po mnie Bologna, w której już czwarty sezon jestem „jedynką” w bramce.

Jesteś jednym z najlepszych bramkarzy Serie A, masz ugruntowaną pozycję w Italii. Jakie są twoje kolejne marzenia?

Marzeniem każdego zawodnika, jeśli chodzi o piłkę klubową, jest gra w Lidze Mistrzów. Jeśli dostałbym ofertę z dobrego klubu, który mógłby mi to umożliwić, na pewno bym ją rozważył. Mam już 30 lat. Jeśli nie teraz, to kiedy?! Na pewno pomogłoby mi to również w reprezentacji. Sądzę, że pozycja bramkarza numer jeden w takim klubie, jak Juventus, daje Szczęsnemu przewagę w drużynie narodowej. Na ten moment jestem jednak zawodnikiem Bologny i mam jeszcze dwa lata ważnego kontraktu.

Rozmawiał Paweł Drażba



ŁUKASZ SKORUPSKI: ONE CAN ENDURE A LOT FOR THE NATIONAL TEAM

Together with the fans, he led the cheering for the Polish national team from the stands during matches against Spain and Sweden at EURO 2020. Before matches, he motivates Piotr Zieliński by showing him videos of his best passes. He previously supported „Zielu” during the birth of... his child. Łukasz Skorupski, as he is the one we are talking about, is also a man who creates a good atmosphere in the team and, most importantly, a goalkeeper who presents a very high level. Up until now, he has been a substitute player, although his ambitions are great. With Łukasz Fabiański's national team career over, Bologna FC's goalkeeper is much closer to the national team goal.

Is the role of the third-choice goalkeeper on the national team easy or not?

Frankly, no. Especially since I've been the first-choice goalkeeper in my club for many years. I've been part of the national team for nine years and I've been called up regularly for five years, but I have played only five matches during these nine years. Four matches are not that many, are they? And everyone wants to play! I am a patriot. For me, being called up to the national team is a childhood dream come true. It is a great pride, honour and privilege



when you can represent your country. That is why whenever I come to the training camp, I give it my best. The competition is obviously great. I was the third goalkeeper at EURO 2020, there were Wojciech Szczęsny and Łukasz Fabiański on the team. They both present a world class performance. However, I don't feel much inferior to them, I've already played almost 200 Serie A matches. I'm not afraid of challenges and I'm always ready to play. If the head coach chooses me, I will not let anyone down. I think my teammates would not be terrified of me being between the posts either. They know what I can do. In November last year, during the term of coach Jerzy Brzęczek, I played in a friendly match with Ukraine and did well, I kept a clean sheet, we won 2-0. I don't give up, I do my job and wait for the next opportunity. In the last two matches of the European Championships, I was the second goalkeeper because Łukasz was injured. I knew that after the tournament Fabiański might decide to end his career on the national team.

The role of a substitute goalkeeper is also very versatile. Maybe not many people know this, but you were

the man who, along with the fans, led the cheering from the stands at EURO 2020 during the match against Spain in Seville. You also went mad in the stands during the meeting with Sweden in St. Petersburg.

We were very anxious not to lose to Spain. To achieve a good result and stay in the tournament. I was really emotional about this match. I saw many white-and-red flags, I was impressed by the setting of the match, I felt the atmosphere of the tournament. I yelled, I clapped, I just cheered for my team. When I'm on the substitutes' bench, whoever plays in the first team, whether Wojtek or Łukasz, I keep my fingers crossed for them. I want them to perform at their best. There is no room for jealousy in the national team. It's a little different in the club, where everyone looks primarily through the prism of their own interest. But not in the national team. As Kamil Glik said: „We're all in the same boat.” From Robert Lewandowski, to Łukasz Skorupski, to chefs, etc. The national team is about common good, everyone feels like an important part of this team. That includes the substitutes. We played with great determination and teamwork against Spain. It also helped us tie the match





against a top-class team. We also fought with Sweden up until the very last minute. Even though we were already losing 0-2, we managed to even the score. In the very end, we were trying to score the winning goal but we were caught on the counterattack and eventually lost 2-3. We wanted to advance from this group. Everyone had that expectation. The players, the staff, our fans. We are all the more sorry that it didn't work out.

Although you were the third goalkeeper at EURO 2020, you didn't slack off at any training athletically speaking. Coach Paulo Sousa is very happy with you.

First of all, I'm trying not to give up athletically and be on the same level as Wojtek or earlier Łukasz. This is my main task. I was the third goalie but let's face it – any other goalie would have wanted to be in my position. After all, this is the Polish national team, the most important team in the country. That's why I'm happy to be part of the national team and I try to be ready all the time. The third goalie gets one chance a year and he needs to take it. Because if they don't, there is a change, there are others waiting in line.

I have been on the national team for many years and the coaches have been happy with me so far. I also spoke to the head coach, Sousa, and I know he values me. Of course, it's bothering me that I don't play because I've got my own ambitions, but you can endure a lot for the national team. If we win, I am as happy as I would be playing out there on the pitch. If we lose, I am sad just like the entire team.

You are also the good spirit of this team, you take care of the atmosphere.

I get along well with everyone. Both with the older players and the younger ones. I am already 30 years old and I have no problem giving some advice even to 17-year-old Kacper Kozłowski, the youngest player in our team. The atmosphere is very good and together we form a close-knit group. Everyone tries to give their best to the national team. In every club I've played for so far, there have always been two-three players who kept up morale, created a good atmosphere, even if they didn't play. Good attitude can only help. I think this is very much needed. Especially in the national team.

You spend a lot of time at national team training camps with Piotr Zieliński. Is he the closest person to you on the team?

We've known each other for a long time, we played together in Empoli, we get along very well. When the national team training camp is coming up, we always try to arrange our flights to Poland so that we can meet on the plane and spend as much time together as possible. I like „Zielek” very much and wish him well, I want him to do his best in every match. Before a match, I always tell him: „Come on Zielu, I'll psych you up for this match. You'll see, you'll score a goal and we'll win.” And I play him videos of his best tricks, dribbles, goals or passes. That's exactly what happened before the match with Iceland in



**Come on Zielu,
I'll psych you up
for this match.
You'll see, you'll
score a goal and
we'll win.**

Poznań, in which he sent the ball to the back of the net. Each time, I emphasise that Piotr has a great talent, he is brilliant and everyone believes in him. I try to encourage him. I know that his wife, his loved ones, his manager also help him a great deal. Everyone supports him mentally and then he goes out on the pitch and does his tricks, circles, scores goals. Honestly? I think Zieliński is the best football player on the national team in terms of football skills. I'm not afraid to say it. Of course, there is also Robert Lewandowski, who scores a lot of goals, you know. But everyone will always talk a lot about those who bre-

ak the records of goals scored. However, when it comes to football skills, „Zielu” is the one who is unmatched. He had a great performance against Sweden. He also showed his character in the match in Sevilla, proving that he can fight to his full potential. We knew that Spain has a very good team, they have a lot of individuality, but we have even more character and we will show it on the pitch. We repeated this to each other several times at our dinner together, when we were just among the players. We managed to get an important point and stay in the game. So now it hurts a lot that we couldn't win against Sweden and had to say goodbye to the tournament. Maybe we haven't won too many matches under Paulo Sousa yet but he's a very good coach and he was a great football player in the past. He has a vision for our team, we perform better and better and I am convinced that if we play a few more matches in this system, we will be fine.

You've been on the national team for many years, but EURO 2020 was only your first championship tournament.

At EURO 2016 in France, Artur Boruc was still on the national team. Before the World Cup in Russia, I took part in the preparations with the team in Arłamów, coach Adam Nawałka even told me that I was going to the tournament so that I was prepared. However, I got a hip injury during a training session. I thought that I would use my resolve and determination to keep playing – I am a tough football player after all. And it was the World Cup after all... The head coach said that I should ease up a little, get some rest. As the days went by, the injury only got worse – I couldn't even dive to the side where that hip was and had a haematoma on the bone. I started having problems with walking. With tears in my eyes, I had to tell the head coach that – despite my resolve and determination – I could not hide the pain and was unable to be of any help to the team for the first time in my life. I was replaced by Bartosz Białkowski at the last moment. I went home. It was a blessing in disguise that four days later, my wife Matilde gave birth and I was able to be by her side. It's my first child. Those were some beautiful and special moments. As a result, I could get used to the thought that I was absent at the World Cup. I watched the World Cup on TV and cheered for the lads.

I've heard that you recently gave advice to Piotr Zieliński when he was about to become a father?

We talked a lot, especially about our wives. He told me that he'd gotten into arguments at times, and then I would say „Zielu, take it easy. Women in this state have their worse times. It's normal that you will argue but you need to hold on and support Laura. It won't be easy at first – you will not get much sleep, your baby will keep crying, you will not always know why the baby is crying, but you will get through this. Every time your baby smiles, any fatigue and anger will go away immediately. You will be happy'. Of course, it's their life and they will make their own decisions, but I told „Zielek” everything I could to help him. We were at the training camp for a month, including preparations and EURO 2020 group stage matches. This means a month away from home. I understand my wife who wrote to me that it was hard for her, that she was 24 hours a day with the child, while I was at the training camp where I had everything I needed at my disposal. But that's my job. I have respect for my wife for staying with our child all the time and devoting time to him. Leonardo is very active. He usually runs around for 12 hours and is everywhere. I enjoy playing with him, spending time together, and try to do so as often as possible. It is only the day before a league match for the club that I always have to go to a meeting at a hotel to clear my head. I thank my wife that she is so supportive and helps me focus on the match. It would be hard without her. It is also because of her that I am where I am today.

An exceptional woman is the reason why a great man is successful.

That's true. I think that everyone has heard various stories about me from the times I still played for Górnik Zabrze. Yes, I was quick-tempered. But who hasn't done something crazy for their 18th birthday? [laughter]. When I moved to Italy and stopped seeing the bunch of friends who I had hung out with all the time, I decided to concentrate on football. When I met my wife, who studied biology and is obsessed with diets and eating healthy food, I realised that there were many more things that can help me play better. Doing your best during training sessions is not enough alone. You need to put in extra effort when you play in Serie A and similar leagues. My wife made me realise that if I ate healthy food, went to bed earlier, had a good night's sleep, cared about my recovery, I would be an even better player. Sometimes you miss a centimetre to make a save. Details such as these could only help me and increase my chances. She was right. Her father

is a doctor and that's also why Matilde has a thing about healthy eating. She taught me how to eat healthy food as well and that's why I've made a huge step forward. Besides, you can clear your head better when you have a wife and a child. This helps you focus on football. Teammates always want a single to go out with them, and as the saying goes, enough is as good as a feast.

Is Leonardo interested in football already?

My son is three years old and he now wants to play football all the time. This started about six months ago. We have



I thank my wife that she is so supportive and helps me focus on the match.

a goal in the garden. Every time he sees me, he wants to go out and play. I see that he enjoys it and someday he might follow in his dad's footsteps. But I wouldn't want him to be a goalkeeper.

Why not? Are you referring to the role of a sub goalkeeper and rivarly again?

Sure, but not only that. What I really mean is that when a goalkeeper gets injured, this is usually something serious and he is out for a longer time. Shoulder injury? Surgery. Knee injury? Surgery. Hip injury? Out for two months. Broken finger? Hand in a cast and out for a month. I wouldn't want my son to suffer such injuries. Although outfield players get injured more often, I get the feeling that their injuries are less serious and muscle-related – except for serious knee injuries, because I wouldn't wish these on my worst enemy. A week passes and an outfield player is back on the pitch. It

takes longer for a goalkeeper to recover and then he needs to do everything he can to get back between the posts, where only one player can play. That's the reason why I really hope that my son becomes a defender. A tough and determined one, but not the one that gets red cards. I also want him to have good technique. If he wants to be a football player one day, I will certainly help him fulfil his dreams.

Roma faced Manchester City and the match ended in a 1-1 draw. Later on, I played in the Europa League, Coppa Italia, as well as played several league matches, but it still wasn't enough for me. I went to see the manager to tell him that I missed playing regularly and I wanted to go on loan. That's how I moved to Empoli for two years. Those two years were great for me. I was the first-choice goalkeeper, developed my skills, and showed what



Let's go back to the role of a sub goalkeeper. You would not stand being a sub goalkeeper at a club, would you?

That's out of the question! When I was a second-choice goalkeeper at Roma for a while, I said that I wanted to be loaned out and it was not my intention to sit on the bench. Being a second-choice goalkeeper is understandable in the first year – I just moved to a foreign club from Górnik Zabrze, with that club being none other than AS Roma, a TOP 5 club in Italy playing in the Champions League as well. I was a young player, I was 22 years old. I had to get to know the country and the league. I decided that I needed an adjustment period. I made my Serie A debut already in the first season. I played two matches. I accepted that. In the following season, I got more chances to go on the pitch. I played in the Champions League for the first time in my life. AS

I can do. Then Bologna transferred me and that's where I have been the number 1 keeper for four seasons now.

You are one of the best Serie A goalkeepers, with a well-established position in Italy. What are your next dreams?

When it comes to club football, every player's dream is to play in the Champions League. If I received an offer from a good club that could make this a reality, I would definitely consider it. I am already 30 years old. If not now, then when?! This move would also help me in the national team. I believe that being the number 1 keeper for a club like Juventus puts Szczęśny in a more favourable position when it comes to the national team. Right now, however, I play for Bologna and my contract expires in two years.

Interviewed by Paweł Drajba



W znacznej większości bramki zdobywały największe gwiazdy futbolu angielskiego i polskiego. Oto alfabet goli od Adamczuka do Żurawskiego przez Citkę, Domarskiego, Gadochę, Frankowskiego, Lubańskiego, Linekera, Shearera, Rooneya czy Owena.



ALFABET STRZELCÓW GOLI W MECZACH POLSKA – ANGLIA

44 gole padły
w historii spotkań
tych reprezentacji.

A – **Adamczuk Dariusz**. To był mecz, w którym Polska była najbliższej wygranej od 1973 roku. Na Stadionie Śląskim prowadziliśmy 1:0 po голу wicemistrza olimpijskiego – Adamczuka. Potem świetne sytuacje miał Marek Leśniak – po jednej z nich padło słynne „A Jezusmaria” z ust Dariusza Szpakowskiego. W końcówce Anglicy jednak wyrównali.

B – **Brzęczek Jerzy**. Kolejna bramka wicemistrza olimpijskiego. W 1999 roku były selekcjoner reprezentacji Polski zdobył na Wembley kontaktową bramkę (na 2:1), ale wtedy koncert gry dał Paul Scholes. Barnes John. Gol na 2:0 w 1989 roku. W reprezentacji Anglii 79 występów (11 goli).

Beardsley Peter. Bramka na 2:0 w 1990 roku. W reprezentacji 59 meczów (9 bramek).

C – **Citko Marek**. To był rok (1996), który należał do Citki. Gole dla Widzewa w ekstraklasie i Lidze Mistrzów, a także bramka na Wembley w meczu, który zakończył się porażką 1:2 sprawiły, że w plebiscycie TVP na „Najlepszego Sportowca” zajął pierwsze miejsce. I to w roku, w którym na Igrzyskach Olimpijskich w Atlancie Polacy zdobyli 17 medali, w tym aż siedem złotych.

Clarke Allan. Strzelec wyrównującej bramki w legendarnym meczu na Wembley w 1973 roku. W reprezentacji 10 goli w 19 meczach.

D – **Domarski Jan**. Bramka i mecz, które obrosły legendą. To do tej pory jedno z najważniejszych spotkań w historii reprezentacji Polski. Remis 1:1 na Wembley w 1973 roku oznaczał nie tylko utarcie nosa dumnym Anglikom, ale też pierwszy awans na dużą imprezę – mistrzostwa świata, które zakończyły się zdobyciem brązowego medalu.

E – **Eliminacje**. Z Anglią walczyliśmy siedem razy w kwalifikacjach do mistrzostw świata i dwa razy do mistrzostw Europy. Awansowaliśmy na mundial w 1974 roku i 2006 roku. Z 17 meczów wygraliśmy dwa, sześć zremisowaliśmy. Towarzystwo zagraliśmy dwukrotnie.

F – **Frankowski Tomasz**. Tym razem nie na Wembley, ale na stadionie Manchesteru gola zdobył Frankowski, czyli jeden z najlepszych strzelców ekstraklasy. To były eliminacje do mistrzostw świata, które należały do wychowanka Jagiellonii Białystok. Strzelił w nich siedem ze wszystkich swoich dziesięciu goli w reprezentacji. Selekcjoner Paweł Janas na mundial Frankowskiego jednak nie zabrał.

Ferdinand Les. Zdobyl pierwszego gola w meczu w 1993 roku, zakończonym wygraną 3:0. W reprezentacji 17 występów (5 goli).

G – **Glik Kamil**. Kolejny raz z Anglikami walczyliśmy o wyjazd na mundial (w Brazylii). Na Stadionie Narodowym przegrywaliśmy 0:1, ale Glik wyrównał i zremisowaliśmy. To była jego druga bramka w reprezentacji, a pierwsza w meczu o punkty.

Głowacki Arkadiusz. Autor jedynej w meczach tych reprezentacji bramki samobójczej.

Gascoigne Paul. Jeden z najbardziej kontrowersyjnych piłkarzy reprezentacji Anglii zdobył gola w meczu z Polską w 1993 roku. W kadrze 57 występów (10 bramek).

Gerrard Steven. Legenda Liverpoolu (504 występy – 120 goli) przeciwko Polsce zagrała trzy razy. Bramkę Gerrard zdobył w 2013 roku – przypieczętował wygraną 2:0. W reprezentacji 114 występów (więcej ma tylko trzech zawodników) i 21 goli.

H – **Hunt Roger**. Dla Anglików to był ostatni test przed mistrzostwami świata w 1966 roku, które zakończyły się ich triumfem. Na Stadionie Śląskim wygrali 1:0 po голу znakomitego napastnika Liverpoolu (245 bramek w 404 meczach). Hunt na mundialu rozegrał wszystkie mecze i zdobył trzy gole.

I – **Ian Wright**. To właśnie napastnik m.in. Crystal Palace i Arsenalu Londyn (324 goli w całej karierze) uratował Anglikom remis w 1993 roku w eliminacjach do mistrzostw świata. Podział punktów w Chorzwie nie był dobry dla obu reprezentacji, bo żadna z nich nie pojechała na mundial w Stanach Zjednoczonych.



J – **Jermain Defoe.** Kolejny z czołowych napastników angielskich (163 gole w Premier League), który trafił w meczu z Polską. W eliminacjach do mundialu strzelił swojego pierwszego gola w reprezentacji. We wrześniu 2004 roku na Stadionie Śląskim trafił na 1:0, Polacy wyrównali, ale o wygranej gości zdecydował gol samobójczy Głowackiego.

K – **Kane Harry.** Jest ostatnim i jednym z sześciu kapitanów reprezentacji Anglii, którzy zdobyli gola w meczu z Polską. Wcześniej strzelali Bobby Moore, Gary Lineker, Stuart Pearce, Alan Shearer, Steven Gerrard. Kane trafił w ostatnim meczu z Polską w ramach eliminacji mistrzostw świata.

L – **Lubański Włodzimierz.** 6 czerwca 1973 roku – w tym wielkim dniu dla reprezentacji Polski (jedyna wygrana z Anglikami – 2:0) i dla napastnika Górnik Zabrze, cieniem położył się ostry faul Roya McFarlanda. Lubański zdążył strzelić gola i kilka minut później musiał opuścić murawę. Jeden z najbardziej utalentowanych zawodników w historii polskiej piłki, najmłodszy debiutant w reprezentacji, doznał zerwania więzadeł krzyżowych. Na boisko wrócił dopiero po dwóch latach, ale zabrakło go w mistrzostwach świata w 1974 roku.

Lineker Gary. Kat polskiej reprezentacji. Strzelił jej najwięcej – sześć – goli spośród reprezentantów Anglii. Najbardziej bolesny był hat-trick uzyskany w 28. minut podczas mistrzostw świata w Meksy-



ku (w 1986 roku). Został królem strzelców mundialu. Jest też trzecim najskuteczniejszym reprezentantem Anglii [48 goli w 80 meczach]. Grał m.in. w Leicester, Barcelonie i Tottenhamie Londyn.

Lampard Frank. Jednego z 29 goli dla kadry [106 występów] strzelił Polsce – 10 minut przed końcem zapewnił wygraną 2:1 w eliminacjach do mundialu w Niemczech. Ikona Chelsea (429 meczów – 147 goli).

M – Moder Jakub. Zdobywca ostatniego gola w meczu z Anglikami (w marcu tego roku) i najmłodszy strzelec bramki dla reprezentacji Polski w spotkaniach z tym rywalem. To także jedyne Polak występujący w lidze angielskiej, który pokonał bramkarza „Synów Albionu”.

Moore Bobby – strzelec pierwszej bramki dla Anglików w rywalizacji z Polską. Jego gol dał w styczniu 1966 roku w spotkaniu towarzyskim wyrówna-

nie. Choć zagrał w kadrze 108 razy, to zdobył tylko dwie bramki. Uważany za najlepszego obrońcę w historii tej reprezentacji. Mistrz świata z 1966 roku.

Maguire Harry. W ostatnim spotkaniu Anglii z Polską zapewnił wygraną 2:1 golem w 85. minucie. Do tej pory w kadrze 37 występów i 4 gole.

N – Neil Webb. W tym gronie jeden z mniej znanych strzelców bramek w meczach z Polską. Były zawodnik m.in. Portsmouth, Nottingham Forrest czy Manchesteru United. W 1989 roku przypieczętował wygraną 3:0 w eliminacjach mistrzostw świata.

O – Owen Michael. Jest najmłodszym graczem, który zagrał w reprezentacji Anglii na mundialu i strzelił gola. Dla reprezentacji zdobył 40 bramek i jest piątym najskuteczniejszym graczem. Trafił też do bramki Polaków w eliminacjach do mundialu w Niemczech.

P – Pearce Stuart. 78-krotny reprezentant Anglii, uczestnik mundialu we Włoszech (1990), Euro 1992 i 1996. Do polskiej siatki trafił w 1993 roku na Wembley w eliminacjach do mistrzostw świata. To była bramka na 3:0.

R – Robert Gadocha. Drugi obok Lubańskiego reprezentant Polski, który zdobył bramkę w wygranym 2:0 meczu w 1973 roku na Stadionie Śląskim. Dołożył cegiełkę do sensacyjnego awansu na mistrzostwa świata. W Niemczech wystąpił we wszystkich meczach i zaliczył aż siedem asyst. Koszulkę z orzełkiem na piersi zakładał 62 razy. Zdobyl też mistrzostwo olimpijskie (1972).

S – Sadek Jerzy. Jako piłkarz ŁKS strzelił pierwszego gola w historii spotkań reprezentacji Polski i Anglii (styczeń 1966).

Szewczyk Roman. Z tego obrońca m.in. GKS Katowice i Austrii Salzburg był znany – potężnie kopnął z około 30 metrów, a piłka odbiła się od rywala i zmyliła bramkarza. Na otarcie łez w eliminacjach do Euro 1992 roku Polacy zremisowali z Anglią, bo

13 minut przed końcem wyrównał Lineker. Szewczyk rozegrał 37 spotkań w reprezentacji.

Shearer Alan. Tych zawodników polscy bramkarze poznali aż za dobrze. Shearer w 1996 roku odpowiedział dwoma bramkami na gola Citki i prysły nadzieje na dobry wynik na Wembley. To zdobywca największej liczby goli w historii Premier League (260). W reprezentacji Anglii – 30 bramek w 63 występach.

Scholes Paul. Legenda Manchesteru United (499 występów – 107 goli), to drugi zawodnik obok Linekera, który strzelił Polakom trzy gole w jednym spotkaniu. Zrobił to na Wembley w eliminacjach Euro 2000.

T – Teddy Sheringham. Strzelił gola Polakom na 2:0 w 1997 roku, w meczu eliminacji do mundialu we Francji. W trakcie bardzo długiej kariery zdobył 288 bramek (w 755 występach). Najbardziej pamiętany występ to finał Ligi Mistrzów Bayernu Monachium – Manchester, kiedy w doliczonym czasie najpierw wyrównał, a po chwili zaliczył asystę przy zwycięskim trafieniu Ole Gunnar Solskjaera.

U – unikalne bramki. Żaden z reprezentantów Polski nie pokonał bramkarza Anglii więcej niż raz.

W – Wayne Rooney. Najlepszy strzelec w historii reprezentacji Anglii, a także drugi w historii Premier League. Dwie z 53 bramek dla kadry narodowej zdobył w spotkaniach z Polską. W eliminacjach do mundialu w Brazylii trafił zarówno na Narodowym (1:1), jak i na Wembley (2:0).

Ż – Żurawski Maciej. Strzelił wyrównującego gol w meczu eliminacji do mundialu w 2006 roku. Polacy remisują jednak nie utrzymali. W kadrze rozegrał 72 spotkania (17 goli) – był na mistrzostwach świata w Korei i Japonii (2002), w Niemczech (2006) i jako kaptan na Euro 2008.

Andrzej Klemba

ALPHABET OF GOALSCORERS IN MATCHES BETWEEN POLAND AND ENGLAND



A total of 44 goals were scored in the history of matches between Poland and England. The vast majority of these goals were scored by the greatest stars of English and Polish football. Here is the alphabet of goals, from Adamczuk to Żurawski, including such names as Citka, Domarski, Gadocha, Frankowski, Lubański, Lineker, Shearer, Rooney and Owen.

A – **Adamczuk Dariusz.** This was the match where Poland came the closest to winning since 1973. At the Silesian Stadium, we were leading 1-0 after a goal scored by Olympic silver medalist Adamczuk. Then Marek Leśniak had some great situations – after one of these, Dariusz Szpakowski uttered the famous „Ajezusmaria” [„Ohjesusandmary”]. At the end of the match, however, England managed to score a game-tying goal.

B – **Brzęczek Jerzy.** Another goal scored by an Olympic silver medalist. In 1999, the former head coach of the Poland national team managed to score a goal (bringing the score to 2-1) at Wembley; nevertheless, it was Paul Scholes who played the first fiddle during that match.

Barnes John. Goal bringing the score to 2-0 in 1989. 79 appearances (11 goals) as a member of the England national team.

Beardsley Peter. Goal bringing the score to 2-0 in 1990. 59 matches played (with 9 goals scored) as a member of the national team.

C – **Citko Marek.** 1996 belonged to Citko. Goals for Widzew in the Ekstraklasa and the Champions League and a goal at Wembley during a match which we ultimately lost 1-2 led to him taking

the first place in the „Best Athlete” contest organised by TVP. And this was in the year when at the Olympic Games in Atlanta the Poles had won 17 medals, including seven gold ones.

Clarke Allan. Scorer of the game-tying goal during the legendary 1973 match at Wembley. 10 goals scored and 19 matches played as a member of the national team.

D – **Domarski Jan.** The goal and the match which have become legendary. This remains one of the most important matches ever played by the Poland national team. The 1-1 draw at Wembley in 1973 meant that we managed to not only cut the proud English down to size, but also to qualify for the first time ever to a major event – the World Cup, which we finished with a bronze medal.

F – **Frankowski Tomasz.** This time not at Wembley, but at the home stadium of Manchester United, the goal was scored by Frankowski, one of the top scorers of the Ekstraklasa. These World Cup qualifiers belonged to the player who started his career in Jagiellonia Białystok. In their course, he scored seven out of his total ten goals for the national team. However, head coach Paweł Janas did not take Frankowski to the World Cup.

Ferdinand Les. He scored his first goal during a 1993 game which ended in a 3-0 win. Played 17 times (scoring 5 goals) as a member of the national team.

G - Glik Kamil. Our next game against England was to qualify to the World Cup (in Brazil). We were losing 0-1 at the National Stadium, but Glik managed to score a game-tying goal, ending the match in a draw. This was his second goal for the national team, and the first during a match for points.



Głowacki Arkadiusz. The scorer of the only own goal in these games played by the national team.

Gascoigne Paul. One of the most controversial players for the England national team, he managed to score a goal during a match against Poland in 1993. 57 appearances (10 goals) as a member of the national team.

Gerrard Steven. The legend of Liverpool (504 appearances – 120 goals), he played against Poland three times. He managed to score a goal in 2013, sealing a 2-0 win. 114 appearances (with only three players having more) and 21 goals as a member of the national team.

H - Hunt Roger. For England, this was the final test before the 1966 World Cup, which ended in their victory. They won 1-0 at the Silesian Stadium after a goal scored by the outstanding Liverpool striker (245 goals in 404 matches). Hunt played during all World Cup matches, scoring three goals.

I - Ian Wright. It was the striker for, among others, Crystal Palace and Arsenal London (324 goals throughout his career) who secured England's tie during World Cup qualifiers in 1993. The point distribution was unfavourable for both teams, and neither qualified to the World Cup in the United States.

J - Jermain Defoe. Yet another of England's top strikers (163 goals in the Premier League) who managed to score a goal against Poland. He scored his first goal as a member of the national team during World Cup qualifiers. In September 2004 at the Silesian Stadium, he managed to score a goal, bringing the score to 1-0; although Poland scored a game-tying goal, Głowacki's own goal ultimately gave the victory to the away team.

K - Kane Harry. He is the last and one of the six captains of the England national team who managed to score a goal against Poland. Previous scorers include Bobby Moore, Gary Lineker, Stuart Pearce, Alan Shearer and Steven Gerrard. Kane scored during the last World Cup qualifier game against Poland.

L - Lubański Włodzimierz. On 6 June 1973, a violent foul by Roy McFarland cast a shadow on this great day for the Poland national team (the only win against England – 2-0) and for the striker for Górnik Zabrze. Lubański managed to score, but had to leave the pitch a few minutes later. One of the most talented athletes in the history of Polish football and the youngest player to debut in the national team suffered a cruciate ligament rupture. He did not return to the pitch until two years later and missed the 1974 World Cup.



Lineker Gary. The executioner of the Poland national team. He scored the most goals against it (six) out of all athletes who played for the England national team. The most painful was the hat-trick scored within 28 minutes during the 1986 World Cup in Mexico. He became that World Cup's top scorer. He is also the third most effective (48 goals in 80 matches) player in the history of the England national team. He played for, among others, Leicester, Barcelona and Tottenham London.

Lampard Frank. One of the 29 goals he scored for the national team (106 appearances) was against Poland, securing 2-1 a win for England 10 minutes before the end of the qualifier game for the World Cup in Germany. He is a Chelsea icon (429 matches - 147 goals).

M - Moder Jakub. The scorer of the last goal during a match against England (in March of this year) and the youngest scorer for the Poland

national team in games against this opponent. He is also the only Pole playing in the English league who managed to defeat the goalkeeper playing for the „Sons of Albion”.

Moore Bobby. The scorer of the first goal for England against Poland. He scored a game-tying goal during the friendly game in January 1966. Although he made 108 appearances as a member of the national team, he scored only two goals. Considered the best defender in the history of this national team. 1966 World Champion.

Maguire Harry. During England's last game against Poland, he secured a 2-1 win with a goal scored in the 85th minute. So far, he has made 37 appearances as a member of the national team, scoring 4 goals.

N - Neil Webb. Among those listed, he is one of the lesser known goal scorers in matches against Poland. Former player for, among

others, Portsmouth, Nottingham Forrest and Manchester United. In 1989, he sealed a 3-0 win during World Cup qualifiers.

O - **Owen Michael.** He is the youngest athlete to play for the England national team at a World Cup and score a goal. With 40 goals scored for the national team, he is the fifth most effective player in its history. He also managed to score against Poland during a qualifier game for the World Cup in Germany.

P - **Pearce Stuart.** 78 appearances as a member of the England national team, participant in the 1990 World Cup in Italy and in the 1992 and 1996 European Championship. He scored against Poland in 1993 at Wembley during World Cup qualifiers. This goal brought the score to 3-0.

Q - **Qualifiers.** We competed against England seven times during the World Cup qualifiers and twice during the European Championship qualifiers. We managed to qualify to the World Cup in 1974 and in 2006. Of 17 matches, we won two and tied six. We also played two friendlies.

R - **Robert Gadocha.** The other, next to Lubański, member of the Poland national team who scored a goal during the 1973 match at the Silesian Stadium won by Poland 2-0. He contributed to the sensational qualification to the World Cup. He played during all matches in Germany, making as many as seven assists. He wore the jersey with the eagle on the chest 62 times. He is also an Olympic gold medal winner (1972).

S - **Sadek Jerzy.** As a player for ŁKS, he scored the first goal in the history of matches between the Poland and England national teams (January 1966).

Szewczyk Roman. This is what the defender for, among others, GKS Katowice and Austria Salzburg was known for – a powerful shot from about 30 metres, with the ball bouncing off the opponent and misleading the goalkeeper. As a consolation during the 1992 European Championship qualifiers, Poland managed to tie against England, as Lineker scored a game-tying goal 13 minutes

before the end. Szewczyk played a total of 37 games for the national team.

Shearer Alan. Polish goalkeepers knew this player all too well. In 1996, Shearer responded to Citka's goal with two of his own, dashing the hopes for a good result at Wembley. He is the scorer of the most goals (260) in the history of the Premier League. As a member of the England national team – 30 goals in 63 appearances.

Scholes Paul. The legend of Manchester United (499 appearances – 107 goals) and the second, next to Lineker, player to score three goals against Poland in a single game. He managed to do it at Wembley during the 2000 European Championship qualifiers.

T - **Teddy Sheringham.** He scored a goal against Poland in 1997 during a qualifier game for the World Cup in France, bringing the score to 2-0. Over the course of a very long career, he scored 288 goals (in 755 games). His most remembered appearance is the Champions League final between Bayern Munich and Manchester United, when, during the extra time, he first scored a game-tying goal, and then set up the winning goal scored by Ole Gunnar Solskjær.

U - **Unique goals.** No member of the Polish national team managed to defeat England's goalkeeper more than once.

W - **Wayne Rooney.** England national team's top goalscorer of all time, and Premier League's second top goalscorer of all time. Two of his 53 goals as a member of the national team were against Poland. During the qualifiers to the World Cup in Brazil, he managed to score a goal both at the National Stadium (1-1) and at Wembley (2-0).

Ż - **Żurawski Maciej.** He scored a game-tying goal during the 2006 World Cup qualifiers. However, Poland was unable to keep the tie. He played 72 games as a member of the national team (scoring 17 goals); he participated in the 2002 World Cup in Korea and Japan, the 2006 World Cup in Germany and as captain in the 2008 European Championship.

Andrzej Klemba



REPREZENTACJA ANGLII ENGLAND NATIONAL TEAM



Sam Johnstone

25.03.1993

West Bromwich Albion FC

85/191

2/0

Bramkarz/Goalkeeper



Jordan Pickford

07.03.1994

Everton FC

78/185

39/0

Bramkarz/Goalkeeper



Nick Pope

19.04.1992

Burnley FC

76/191

7/0

Bramkarz/Goalkeeper



Trent Alexander-Arnold

07.10.1998

Liverpool FC

69/175

14/1

Obrońca/Defender



Conor Coady

25.02.1993

Wolverhampton Wanderers FC

75/185

6/1

Obrońca/Defender



Reece James

08.12.1999

Chelsea FC

90/183

8/0

Obrońca/Defender



Harry Maguire

05.03.1993

Manchester United

98/194

38/5

Obrońca/Defender



Tyrone Mings

13.03.1993

Aston Villa FC

78/196

14/0

Obrońca/Defender



Luke Shaw

12.07.1995

Manchester United

75/185

17/1

Obrońca/Defender



John Stones

28.05.1994

Manchester City

70/188

50/2

Obrońca/Defender



Kieran Trippier

19.09.1990

Atletico Madryt

71/178

34/1

Obrońca/Defender



Kyle Walker

28.05.1990

Manchester City

83/178

62/0

Obrońca/Defender



Jude Bellingham

29.06.2003

Borussia Dortmund

75/180

8/0

Pomocnik/Midfielder



Jordan Henderson

17.06.1990

Liverpool FC

70/182

66/1

Pomocnik/Midfielder



Jesse Lingard

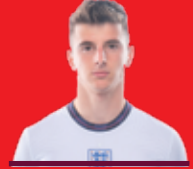
15.12.1992

Manchester United

64/175

31/6

Pomocnik/Midfielder



Mason Mount

10.01.1999

Chelsea FC

70/178

23/4

Pomocnik/Midfielder



Kalvin Phillips

02.12.1995

Leeds United FC

73/178

15/0

Pomocnik/Midfielder



Declan Rice

14.01.1999

West Ham United

76/185

25/2

Pomocnik/Midfielder



Patrick Bamford

05.09.1993

Leeds United FC

75/185

1/0

Napastnik/Forward



Jack Grealish

10.09.1995

Manchester City

68/175

14/0

Napastnik/Forward



Harry Kane

28.07.1993

Tottenham Hotspur

86/188

63/40

Napastnik/Forward



Bukayo Saka

05.09.2001

Arsenal FC

65/178

11/2

Napastnik/Forward



Raheem Sterling

08.12.1994

Manchester City

69/170

69/18

Napastnik/Forward



GARETH SOUTHGATE – DŻENTELMEN NIE Z PRZYPADKU

Jako trener Gareth Southgate przebił swoje największe osiągnięcie w reprezentacji, kiedy w niej jeszcze grał. Będąc aktywnym zawodnikiem, wystąpił w finałach EURO 1996, 2000 oraz mistrzostw świata 1998. W roli selekcjonera prowadził kadrę na dwóch dużych turniejach, na których Anglicy byli w Top 4. Jego osoba jest przykładem, jak cienka bywa granica w futbolu między dwoma skrajnościami.

Gareth Southgate był „wrogiem publicznym” numer jeden w Anglii za przestrzelony rzut karny w półfinałowym meczu EURO 1996 z Niemcami. Gospodarze turnieju musieli obejść się smakiem finału, nie nawiązali do pięknej historii napisanej w 1966 roku, gdy na rozgrywanym u siebie mundialu zostali mistrzami świata. Tamten karny ciągnął się za Southgat'em wiele lat, ciążył mu na psychice do tego stopnia, że stał się symbolem ciężkiego żywota piłkarza. Później starał się sytuację obrócić w żart, by zrzucić z siebie piętno tego, który zawiódł – wziął udział w reklamie Pizza Hut ze Stuartem Pearcem i Chrisem Waddlem. Panowie siedzieli przy stole i powtarzali ciągle słowo „miss” (przestrzelony) w nawiązaniu do sytuacji z półfinałowej potyczki przeciwko Niemcom. Southgate siedział z tyłu restauracji w papierowej torbie na głowie, żeby czasem nikt go nie rozpoznał...

Przygotowany na sukces

W grudniu 1995 roku obrońca, który wtedy był na początku przygody z Aston Villą, gdzie wyładował z Crystal Palace, w którym to zespole z czasem został kapitanem, który poprowadził do Premier League, debiutował w drużynie narodowej. Raptem kilka miesięcy później był podsta-

wowym obrońcą angielskiej kadry na EURO 1996. I nagle w półfinale ówczesny selekcjoner „Dumy Albionu” Terry Venables postawił go przed wyzwaniem największej próby. Próby nie zdał. –To było jak grom z jasnego nieba. Nagle stało się ciemno. Uświadomienie sobie, że świat patrzy. To przyprawiające o mdłości uczucie. Andreas Koepke – niemiecki bramkarz – wydawałoby się urósł o kilka centymetrów i co gorsza, nastąpiło to w momencie, gdy tłum zrozumiał, kto to jest. Kto zmierza w kierunku pola karnego. „To Southgate, ten niedoświadczony chłopak”. Tak się wtedy czułem – wspominał.

Jest drugi Gareth Southgate: bohater narodowy. Funkcja selekcjonera pozwala mu „odkupić dawne winy”. Trzy lata temu na mistrzostwach świata Anglicy nie zaliczali się do faworytów. Więcej, przewidywano, że mogą odpaść w miarę wcześniej, tymczasem zostali zatrzymani dopiero w półfinale przez Chorwatów. W meczu o trzecie miejsce przegrali z Belgią, jednak całościowo zrobili wynik ponad stan i nikt w Anglii nie miał pretensji do reprezentacji. A to już mały sukces, bo w kraju spragnionym sukcesów kadry narodowej, jakiegokolwiek niepowodzenie, szybki koniec na turnieju oznacza falę krytyki i potęguje niezadowolenie kibiców.

Łączy nas piłka





Futbol nie jest dla niego

Southgate „dał ludziom igrzyska”, sprawił, że pojęcie „football is coming come” nabrało mocy sprawczej. Nie chodzi o to, że decydujące spotkania mistrzostw Europy Anglia grała na Wembley, stadionie-świątyni, obiekcie-legendzie futbolu, lecz o przywróceniu Anglii – zdaniem zdecydowanej większości kibiców kraju nad Tamizą – należnego jej miejsca w światowym futbolu. Finał mistrzostw Europy, pokonanie po drodze Niemców, rozprawienie się z kwitkiem z Ukrainą, nie tracenie goli aż do półfinałowej batalii z Duńczykami, odpowiednie rozłożenie proporcji. To najlepsze tego dowody.

Już mecz z Kolumbią w 1/8 finału mundialu sprzed trzech lat, wygrany przez Anglików w serii rzutów karnych, mógł uświadomić trenerowi, że oto gwiazdy zaczęły mu sprzyjać. Pozbył się wiszącego nad nim fatum nieszczęsnych karnych. To było spotkanie-symbol, definiujące późniejszą pracę 50-latką z reprezentacją. Jedną złą kartę odwrócił, kolejne odwrócili jego piłkarze, udowadniając, że Anglia nie

musi być „papierowym faworytem”, a faworytem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Southgate'owi udało się też swój wizerunek człowieka zamienić w duży atut. Zawsze uchodził za grzecznego chłopca, który chodził swoimi drogami. W latach 80-tych po meczu w juniorach Crystal Palace potrafił podejść do rywali (reprezentacja brytyjskiej armii), podać im rękę i przeprosić za wygraną 3:0. „Gareth, na twoim miejscu zostałbym agentem turystycznym. Jeśli będziesz tak dalej się zachowywać, nie sądzę, by futbol był dla ciebie” – usłyszał wówczas od trenera.

Wyprzedzał wiek

Bo Gareth-piłkarz nie pasował do wizerunku angielskiego piłkarza lat 80-tych, czy 90-tych. Stronił od imprez, nie przesadzał z alkoholem. Za to bardzo dobrze się uczył, grał w rugby, w swoim hrabstwie był nawet mistrzem w trójczoku. Dżentelmen jak się patrzy! Postawił jednak na piłkę. Nie zniechęcił się odrzuceniem w młodości przez akademię Southampton. W Crystal Palace też nie miał łatwo z początku. Gdy odchodził stamtąd w 1995 roku, zostawił po so-

bie w klubie dużą część siebie. 152 mecze, 15 goli – to nie jest wynik, którego powinien się wstydzić.

Jego przywiązanie do jednych barw wiele o nim mówiło. Siedem lat w Palace, sześć w Aston Villi, pięć w Middlesbrough – wierność i lojalność przede wszystkim. Ukoronowaniem gry w każdym z tych klubów była opaska kapitańska. – Nikt nie powiedziałby o nim złego słowa. Od samego początku objawiał cechy przywódcze. Nigdy nie bał się mówić, jeśli coś nie grało, coś było nie tak – niezależnie od tego, czy rozmawiał ze starszymi, czy z młodszymi od siebie. Zawsze wyprzedzał swoje lata, swój wiek. Brał na siebie odpowiedzialność do tego stopnia, że zaryzykuje twierdzenie, że trzymał nas wszystkich w ryzach – opowiadał Geoff Thomas, kolega Southgate'a z szatni CP.

Te cechy osobowościowe pozwoliły Southgate'owi płynnie przejść z roli zawodnika do roli trenera. Zaczął od prowadzenia Middlesbrough (trzy lata). W 2013 roku powierzono mu obowiązki selekcjonera kadry

dąc selekcjonerem „Dumy Albionu”, bardzo ciężko. Dzięki niemu kadrowicze stali się zwykłymi angielskimi chłopcami, nie celebrytami. Zadbął o atmosferę, gdyż wiedział, że na tym może zbudować solidny fundament swojej kadry. Zdarzyło się, że na obozie piłkarze trenowali z komandosami. Otoczył się grupą fachowców z różnych dziedzin. Do sztabu włączył nawet specjalistów z NBA i NFL. Nic nie pozostawił przypadkowi. Najpierw sam doszedł do najwyższego poziomu rozumienia współczesnego futbolu, by potem nauczyć tego rozumienia swoich podopiecznych.

– Myślę, że ważne jest, aby zrozumieć, jak wygląda świat ludzi, którzy z tobą pracują. Moim celem jest dowiedzieć się, co jest ważne w codzienności tych młodych ludzi. Chcę zrozumieć, co wyróżnia każdego z nich, docenić ich różnorodność pochodzenia, wychowania, poglądów. Za dawnych czasów w piłce nożnej wszyscy myśleli, że każdego trzeba traktować tak samo, bo to sprawiedli-



Za dawnych czasów w piłce nożnej wszyscy myśleli, że każdego trzeba traktować tak samo, bo to sprawiedliwe. Ale teraz jest inaczej.

U-21. Potem była pierwsza reprezentacja. Stał się selekcjonerem-dżentelmenem. W pewnym sensie wyznaczył kierunek mody. Po udanym dla angielskiej kadry mundialu w Rosji zapanował szal na kamizelki, która stała się głównym atrybutem garderoby trenera. – Nie jestem Beckhamem. Z moją twarzą nie będę ikoną mody – zachowywał zdrowy dystans do siebie.

Traktuj ludzi po... ludzku

Takim podejściem kupił sobie zaufanie opinii publicznej. Zyskał przychylność mediów i kibiców, o co bę-

we. Ale teraz jest inaczej. Żeby wyciągnąć z ludzi to, co w nich najlepsze, każdego trzeba traktować inaczej. Wszyscy jesteśmy indywidualistami. Nie jesteśmy masą – przekonywał.

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że jest uznanym szkoleniowcem o ludzkim podejściu. Paradoks polega na tym, że natura dobrego człowieka pomogła mu zostać dobrym trenerem. Nie zawsze przy tych dwóch aspektach da się postawić znak równości, prawda?

Piotr Wiśniewski



GARETH SOUTHGATE - A GENTLEMAN NOT BY CHANCE

As a coach, Gareth Southgate has beaten his greatest achievement with the national team when he was still playing in it. While an active player, he appeared in the UEFA EURO 1996 and 2000 finals, and the 1998 FIFA World Cup. In his role as a head coach, he led the team at two major tournaments during which the English were in the Top 4. He is an example of how thin the line can be between two extremes in football.

Gareth Southgate was „public enemy” number one in England due to the missed penalty kick in the semi-final of UEFA EURO 1996 against Germany. The tournament hosts had to stomach the disappointment of not getting to the final; they failed to follow up on the beautiful history written in 1966 when they became world champions at the World Cup played at home. That penalty trailed behind Southgate for many years, weighing on his psyche to such an extent that it became a symbol of a footballer's tough life. He later tried to make a joke of it to shake off the stigma of the one who failed - by taking part in a Pizza Hut commercial with Stuart Pearce and Chris Waddell. The guys sat around the table and kept repeating the word „miss” in reference to the situation in the semifinal game against Germany. Southgate sat in the back of the restaurant wearing a paper bag over his head so that no one would recognize him...

Prepared for success

In December 1995, as a defender who was then at the start of his adventure with Aston Villa which he joined after Crystal Palace, a team in which he would in time become the captain, which he led to the Premier League, made his national team debut. Just a few months later, he became a key defender for the English national team at UEFA EURO 1996. And then, in the semi-finals, the then head coach of „Pride of Albion”, Terry Venables,



suddenly challenged him to his greatest trial. He failed it. -It was like a bolt from the blue. Suddenly, it became dark. The realisation that the world is watching. This was a nauseating feeling. Andreas Koepke - the German goalkeeper - seemed to have grown a few centimeters, and to make matters worse, this happened just as the crowd realised who he was. They knew who was heading toward the penalty area. „It's Southgate, the inexperienced boy. That's how I felt at the time,” he recalled.

There is another Gareth Southgate: a national hero. The role of a head coach allows him to „expiate past wrongs.” Three years ago at the World Cup, the English were not among the favourites. What is more, it was predicted that they could be eliminated at a fairly early stage; however, it was only in the semifinals when they were held off by the Croatians. They lost to Belgium in the third place match, but overall they did overachieve and no one in England bore any grudges against the national team. And this was already a small success, because in the country

that is hungry for the national team success, any failure or a quick end at the tournament means a wave of criticism and it heightens dissatisfaction of fans.

Football is not for him

Southgate has „given the Olympics to people” and made the slogan „football is coming home” take effect. It is not about England playing their decisive UEFA EURO games at Wembley - a stadium perceived as a temple, a footballing legend - but about restoring England - in the opinion of the vast majority of supporters of the country on the Thames - to its rightful place in the world football. The UEFA EURO final, beating the Germans on the way, turning Ukraine down flat, not losing any goals until the semi-final against the Danes, the right balance. This is the best evidence of that.

Already the match against Colombia in the 1/8 finals of the World Cup three years ago, won by England in a series of penalty kicks, may have made the coach realise that here the stars began to shine for him. He got rid of the unfortunate penalties fate hanging over him. It was a symbolic meeting that defined the 50-year-old's subsequent work with the national team. He turned one bad card and another was turned by his players who proved that England can be a favorite in the true meaning of the word instead of a „paper favorite”.

Southgate has also managed to turn his image of man into a major asset. He was always seen as a polite boy who went his own way. In the 1980s, after a match in Crystal Palace's juniors, he was able to approach his rivals (the British army team), shake their hand and apologise for winning 3:0. „Gareth, if I were you I'd become a travel agent. If you keep acting like this, I don't think football is for you” - he heard from the coach at the time.

He was ahead of his times

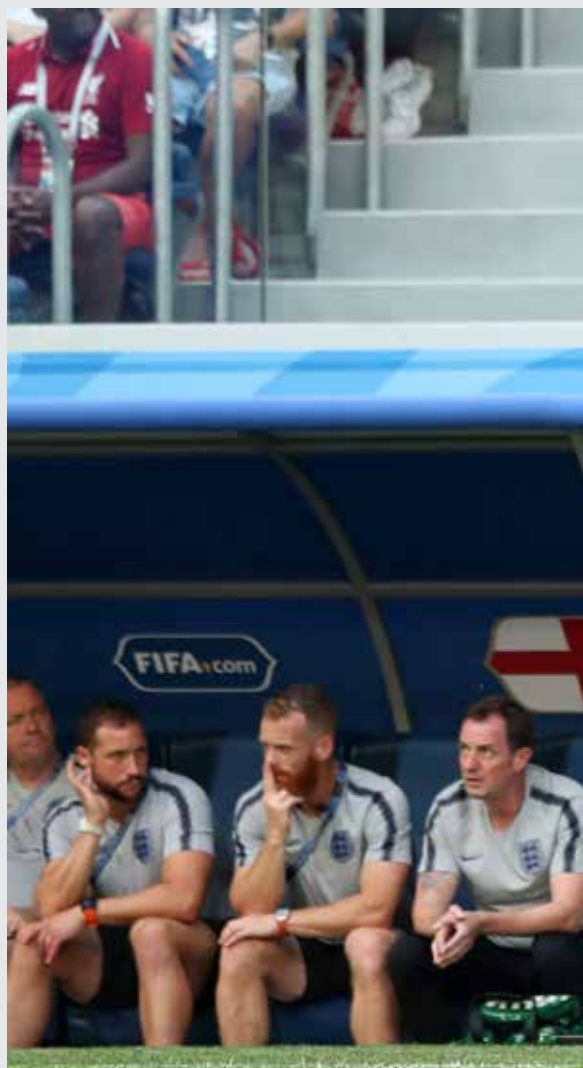
Gareth the footballer did not fit the image of the English footballer of the 1980s or 1990s. He avoided parties and did not drink too much alcohol. Instead, he was a very good student, played rugby, and was even a triple jump champion in his county. A first rate gentleman! However, he put his mind to football. He was not discouraged by being rejected by Southampton's academy as a youngster. His beginnings at Crystal Palace were not easy either. He left a big part of himself at the club when he departed from it in 1995. 152 matches, 15 goals - this is not a score he should be ashamed of.



His commitment to one team spoke a great deal about him. Seven years at Palace, six at Aston Villa, five at Middlesbrough - loyalty and faithfulness above all. The crowning achievement of playing for each of those clubs was the team captain's armband. - No one would find a bad word to say about him. From the very beginning, he demonstrated leadership features. He was never afraid to speak up if something didn't feel right, when something was wrong - whether he was talking to those who were older or younger than himself. He was always ahead of his times, his age. He took responsibility upon himself to the point where, I would venture to say, he kept us all in line," recounted Geoff Thomas, Southgate's colleague from CP. Those personality traits allowed Southgate to make a smooth transition from a player to a coach. He started from coaching Middlesbrough (three years). In 2013, he was entrusted with the duties of the U-21 national team head coach. Then, there was the first national team. He became a gentleman head coach. In a way, he set the direction of fashion. After the World Cup in Russia, which was really successful for the England national team, there was a craze for waistcoats - the main element of the coach's clothing. 'I'm no David Beckham. With my face, I won't be a fashion icon,' said Southgate, showing a great sense of humour about himself.

Treat people... kindly

This approach allowed him to gain the confidence of the public. He managed to win favour with the media and fans, which is extremely difficult for the head coach of the Three Lions. Thanks to him, the national team members became normal English boys, not celebrities. He took care of



I think in the old days in football, everybody thought you've got to treat people the same because that's fair.



the atmosphere because he knew he could use it to lay solid foundations for his team. During the training camp, the football players trained with commandos. He surrounded himself with a group of professionals specialising in various fields. His staff even included NBA and NFL specialists. He left nothing to chance. He first reached the highest level of understanding modern football himself and then taught that understanding to his charges.

„I think it's crucial to have an understanding of what the world is like for the people who are working with you. My aim is to find out what's important in their lives. I want to understand what makes people different, to appreciate

diversity in their backgrounds, upbringing and views. I think in the old days in football, everybody thought you've got to treat people the same because that's fair. But it's different now. But to get the best out of people you have to treat them all differently. We are all individuals. We are not a single being,” argued Southgate.

I don't think anyone needs to be convinced that he is a renowned coach with a human approach. The paradox is that his nature of a good man helped him become a good coach. It's not always possible to equate these two aspects, is it?

Piotr Wiśniewski



BIBLIOTEKA

CAŁY FUTBOL

W JEDNYM MIEJSCU



www.LaczyNasPilka.pl/Biblioteka

WIDEO UNIKATOWE TREŚCI ZDJĘCIA CIEKAWOSTKI